GAZETA USTROŃSKA

TYGODNIK MIEJSKI UKAZUJE SIĘ OD 1990

Nr 16 (1417) • 18 kwietnia 2019 r. • 2 zł (w tym 5% Vat) • ISSN 1231-9651

WIELKANOC 2019

W numerze m.in. o bezpieczeństwie na drogach, Fundacji św. Antoniego, hermanickiej rodzinie, przysmakach wielkanocnych, konkursach, warsztatach, podróżach, przyrodzie i sporcie.

Zmartwychwstanie, fragment obrazu włoskiego malarza Cecco del Caravaggio

CHRYSTUS ZMARTWYCHWSTAŁ! ALLELUJA! PRAWDZIWIE ZMARTWYCHWSTAŁ!

Tymi słowami zaczerpniętymi z polskiej, głęboko religijnej tradycji będziemy się pozdrawiać w Poranek Wielkanocny, obchodząc kolejne w naszym życiu święta Zmartwychwstania Pańskiego. Będziemy uczestniczyć w tym wielkim wydarzeniu, jakim jest Zmartwychwstanie Pana Jezusa, które jest faktem, a nie legendą ani pobożnym życzeniem, bo ma ono swój czas, swoje miejsce i wiarygodnych świadków. Jak powiedział Ojciec Święty Jan Paweł II, podczas obchodzenia tych Świąt wypełnia się historia człowieka. Człowiek przez całe dzieje nie usłyszał wspanialszej nowiny od tej, jaką w Poranek Wielkanocny głosi Kościół. Śmierć została pokonana. Szatan zwyciężony. Chrystus zmartwychwstał.

Krzyż i zmartwychwstanie otwiera przed nami nieznaną dotąd perspektywę, cel naszych dążeń i nadziei. Tu chodzi o pełnię życia pochodzącego od Boga. Dla każdego, kto trwa z Chrystusem, nie straszna śmierć. Bo od tamtej Wielkiej Nocy przyszłość należy do Chrystusa i tych, którzy Jemu bez reszty zawierzyli.

Nie bądźmy niemymi świadkami. Nie bądźmy podobni do żołnierzy strzegących grobu, którzy ten moment przespali. Patrzmy na Marię Magdalenę, która nie wstydzi się łez pokuty, ale i łez radości, rozpowiadając tę wielką nowinę. Patrzmy na wiarę Jana, któremu nie trzeba było więcej dowodów. Po prostu ujrzał i uwierzył.

Pragnę złożyć najserdeczniejsze życzenia, aby prawdziwie radosne „Alleluja!" pojawiło się na Waszych ustach i przeniknęło w głąb Waszych serc w Niedzielę Zmartwychwstania i było także obecne w każdym dniu oraz w każdym wymiarze Waszego codziennego życia, a za Waszym pośrednictwem dotarło też do każdego ludzkiego serca.

Wesołego Alleluja!

Ksiądz Proboszcz Wiesław Bajger
wraz z Księżmi Wikarymi
z parafii pw. św. Klemensa w Ustroniu

Byłem umarły, lecz oto żyję na wieki wieków
i mam klucze śmierci i piekła. Objawienie św. Jana 1,18

Wielkanoc jest najstarszym chrześcijańskim świętem, które mówi nam, że Jezus Chrystus zmartwychwstał, że Jego grób jest pusty. Jest to rzeczywiście poselstwo niezwykłe, bo wykraczające poza nasze ludzkie zdolności poznania i rozumowania.

W świąteczny czas Kościół głosi prawdę o Chrystusie Ukrzyżowanym i Zmartwychwstałym. Jest to jego misja wobec nas - spragnionych pociechy, zdezorientowanych na krętych drogach świata w czasach, w których przyszło nam żyć. Jednakże Kościół nie tylko głosi prawdę o zmartwychwstaniu, ale także jest świadkiem Chrystusa Zmartwychwstałego, czyli żyjącego i działającego nadal wśród nas. Jezus Chrystus, bowiem żyje i ma wciąż potężny wpływ na świat. Przemijają ludzie i stworzone przez nich systemy, a Jezus Chrystus jest wciąż ten sam, żywy wczoraj i dziś, ten sam także na wieki.

Poranek wielkanocny przynosi radosne orędzie o życiu i nadziei, jest głoszeniem Dobrej Nowiny, że: „życie jest mocniejsze niż śmierć, prawda potężniejsza niż fałsz, dobro większe niż zło, miłość potężniejsza niż nienawiść, sprawiedliwość skuteczniejsza niż przemoc". Chrystus żyje, i tak jak przed ukrzyżowaniem, tak i teraz wychodzi na spotkanie z człowiekiem biednym i płaczącym, smutnym i załamanym, zastraszonym i wątpiącym. Wystarczyło jedno słowo, aby obeschły łzy i ustał płacz. Wystarczyło – „Pokój wam" – aby zamiast bojaźni w serca uczniów wstąpiła odwaga i radość.

Spotkanie ze Zmartwychwstałym zmieniło życie Apostołów: znikła bojaźń - uciekli przecież w Wielki Piątek, rozproszyli się; zniknął lęk o siebie - Piotr, który przestraszył się kobiety, teraz odważnie występuje, głosząc: „Tego Męża... przybiliście rękami bezbożnych do krzyża i zabiliście. Lecz Bóg Go wskrzesił, zerwawszy więzy śmierci".

Jak to się stało, że ci, którzy nie umieli zaświadczyć o Nim, kiedy jeszcze żył, głoszą Jego panowanie i bóstwo po śmierci? Jeżeli nie zmartwychwstał, czy mogli świadczyć o umarłym śmiałym słowem, zdecydowanym stylem życia i wreszcie męczeństwem? Wszyscy oni widzieli Zmartwychwstałego i uwierzyli, że Jezus Chrystus jest rzeczywiście Synem Bożym i ich Mistrzem. Uwierzyli we wspaniałą perspektywę, że On również i ich kiedyś wskrzesi, aby na własne oczy zobaczyli końcowy triumf miłości Bożej w wieczności. Wszyscy widzieli Zmartwychwstałego - Maria Magdalena, Szymon Piotr i pozostali Apostołowie... Widzieli go, Zmartwychwstałego, i odtąd głównym zadaniem i celem ich życia stało się dawanie świadectwa o Jego nauce, o Jego czynach, o Jego Bóstwie. Kto spotkał Zmartwychwstałego, staje się Jego świadkiem, świadkiem zwycięstwa życia nad śmiercią.

Przed nami stoi tylko jedna możliwość: oddać swoje życie na świadectwo Zmartwychwstałemu, jak uczynili to Apostołowie, bowiem inna droga prowadzi tylko do przekreślenia własnego życia. Zmartwychwstanie zobowiązuje! Być może chcielibyśmy, aby zmartwychwstanie Pana Jezusa dokonało się bardziej po ludzku - żeby przekonało niewierzących, a trochę i nas. Żałujemy, że Pan Jezus nie zniszczył wrogów i prześladowców. Jeżeli tak myślimy, to nie rozumiemy, że zmartwychwstanie nie jest pognębieniem kogokolwiek, ale szansą wiary i życia, i to pełnego i prawdziwego życia.

Trudno nam nieraz uwierzyć w zmartwychwstanie, bo trudno nam uwierzyć - patrząc na to, co nas otacza - że może i musi zwyciężyć sprawiedliwość, że musi zwyciężyć miłość i to w nas i wokół nas. Tylko nie zapominajmy, że sprawiedliwość i miłość zwyciężają przez krzyż!

Wielkanoc to czas otuchy i nadziei. Czas odradzania się wiary w siłę Chrystusa i drugiego człowieka. Życzę, aby Święta Wielkanocne przyniosły radość oraz wzajemną życzliwość. By stały się źródłem wzmacniania ducha. Niech Zmartwychwstanie, które niesie odrodzenie, napełni wszystkich pokojem i wiarą, niech da siłę w pokonywaniu trudności i pozwoli z ufnością patrzeć w przyszłość...

Ks. Piotr Wowry

Proboszcz Parafii
Ewangelicko-Augsburskiej w Ustroniu

KRONIKA MIEJSKA

SPOTKANIE Z ANNĄ CIEPLAK

Miejska Biblioteka Publiczna im. Jana Wantuły w Ustroniu serdecznie zaprasza na spotkanie autorskie z Anną Cieplak. Impreza odbędzie się w piątek 26 kwietnia w Czytelni Biblioteki, o godz. 17.00. Anna Cieplak jest pisarką oraz animatorką kultury. Laureatką Nagrody im. Witolda Gombrowicza za debiut literacki oraz Nagrody Conrada. Niedawno premierę miała jej najnowsza książka pt. „Lekki bagaż".

* * *

ZEBRANIE MIESZKAŃCÓW OSIEDLA USTROŃ PONIWIEC

9 maja o godz. 17.00 w Parku Poniwiec przy ul. Lipowa 20 odbędzie się zebranie sprawozdawczo-wyborcze mieszkańców Osiedla Ustroń Poniwiec, na którym przeprowadzony zostanie wybór Przewodniczącego Zarządu i Zarządu Osiedla Ustroń Poniwiec.

* * *

TURNIEJ PIŁKI SIATKOWEJ

27 kwietnia w Szkole Podstawowej 1 o godzinie 9 rozpocznie się turniej piłki siatkowej o puchar Burmistrza naszego miasta, dla zespołów, których zawodnicy ukończyli 50 lat.

Udział w turnieju potwierdziło 6 zespołów z Słowacji, Czech, Rajczy, dwa zespoły z Cieszyna oraz zespół gospodarzy z Ustronia, którzy zwracają się do swoich sympatyków o gorący doping.

* * *

CI, KTÓRZY OD NAS ODESZLI:

Barbara Gluza	lat 55	ul. Polańska
Anna Kisiała	lat 77	ul. Lipowska
Halina Steczkiewicz	lat 56	ul. Sanatoryjna
Anna Kubista	lat 72	os. Manhatan
Irena Szafarz	lat 86	ul. Tartaczna

16/2019/1/R

ZAKŁAD POGRZEBOWY
Leszek Kubień
biuro czynne: **pn-pt 8.00-15.00 sob 9.00-12.00**
współpraca z krematorium Ostrava, kwiaty, wieńce
ul. Daszyńskiego 11, Ustroń
tel. całodobowy: 33 854 44 75, tel. kom.: 502 715 339

WAŻNE TELEFONY

Numer alarmowy 112	
Policja Ustroń	33 856-38-10
	33 854-34-13
Straż Pożarna Polana	
	33 854-59-98
Wodociągi	33 854-34-96
	33 854-22-44
telefon alarmowy 994	
Przedsiębiorstwo Komunalne	33 854-35-00
Straż Miejska	33 854-34-83
	604-558-321
Pogotowie Energetyczne	991
	33 857-26-00
Pogotowie Gazowe	992
PGNiG	32 391-23-03
Kominiarz	33 854-37-59
	602-777-897
Urząd Miasta	33 857-93-00

HARMONOGRAM ZBIÓRKI ODPADÓW WIELKOGABARYTOWYCH 2019

24.04 – 25.04 Polana, Dobka, Jaszowiec
Baranowa, Beskidek, Brzozowa, Bukowa, Chabrów, Furmańska, Grzybowa, Jastrzębia, Jaworowa, Jodłowa, Klonowa, Orłowa, Palenica, Papiernia, Pod Grapą, Polańska, Równica, Stroma, Sucha, Ślepa, Świerkowa, Topolowa, Turystyczna, Wczasowa, Wiślańska, Wysznia, Złocieni, Żarnowiec

26.04 – 27.04 Poniwiec
Akacjowa, Bażantów, Cisowa, Dębowa, Drozdów, Głogowa, Grabowa, Jesionowa, Kalinowa, Katowicka II, Kasztanowa, Limbowa, Lipowa, Olchowa, Słowików, Wiązowa

8.05 – 9.05 Lipowiec + ul. Piękna i ul. Wantuły
Bernadka, Czarny Las, Działkowa, Górecka, Górna, Kręta, Krzywaniec, Lipowska, Lipowski Groń, Mokra, Nowociny, Piękna, Podgórska, Przetnica, Spokojna, Szkolna, Wałowa, Wantuły, Wesoła

10.05 – 11.05 Nierodzim
Bładnicka, Boczna, Cicha, Chałupnicza, Dobra, Gospodarska, Graniczna, Harbutowicka, Katowicka, Kreta, Krótka, Łączna, Potokowa, Szeroka, Wąska, Wiejska, Wiklinowa, Zabytkowa, Zagajnik, Żwirowa

16/2019/3/R

LIKWIDACJA SKLEPU
„Wszystko dla dzieci"
WYPRZEDAŻ OBUWIA I ODZIEŻY DZIECIĘCEJ
ul. 3 Maja 4 (sklep „Beskid")

16/2019/2/R

BIURO PODRÓŻY
Ustroń, Rynek 3,
tel.: 573 990 666
ustron@mea-travel.pl
mea travel
LAST MINUTE
już w sprzedaży!
www.mea-travel.pl

to i owo z okolicy

Górale szykują się do wypasu owiec. 1 maja odbędzie się miyszanie owiec w Koniakowie, 5 maja na Stecówce w Istebnej, 11 maja na Buczu w Górkach, 19 maja na Cieńkowie w Wiśle Malince, a 6 lipca na Skałce w Brennej.

* * *

Wybrano nowe władze Stowarzyszenia Samorządowego Ziemi Cieszyńskiej. Zarząd: prezes Mieczysław Szczurek (starosta cieszyński), wiceprezes Gabriela Staszkiewicz (burmistrz Cieszyna), członkowie: Tomasz Bujok (burmistrz Wisły), Jerzy Pilch (wójt gminy Brenna), Grzegorz Sikorski (wójt gminy Hażlach). Komisja Rewizyjna: przewodniczący Przemysław Korcz (burmistrz Ustronia), członkowie: Tomasz Branny (wójt gminy Dębowiec), Janusz Żydek (wójt gminy Chybie).

* * *

Na nowego właściciela czeka ponad 5 ha dawnych pól irygacyjnych we Frelichowie. Gmina Chybie szuka kupca. Może pomoże Katowicka Specjalna Strefa Ekonomiczna, z którą podpisano stosowne porozumienie.

* * *

Setne urodziny obchodziła 5 kwietnia Henryka Foit. Zacną jubilatkę mieszkająca w Górkach odwiedzili oficjalni goście z wójtem gminy Jerzym Pilchem.

* * *

W Wiśle w miniony weekend odbyła się V Gala Polskiej Transplantologii Drugie Życie. W marszu nordic walking udział wzięli artyści, dziennikarze, lekarze i pacjenci po przeszczepach. W gronie tym byli m.in. Przemysław Saleta, Tomasz Iwan, Maciej Kot, Łukasz Kadziewicz, Gosia Andrzejewicz, Jarosław Kret, Bartosz Obuchowicz, Jacek Jakimowicz, Mateusz „Matys" Ligocki.

* * *

W Wydziale Etnologii i Nauk o Edukacji Uniwersytetu Śląskiego w Cieszynie od ponad pięciu lat działa pracownia badań nad edukacją kulturalną i upowszechnianiem kultury. Jest pomocna dla studentów w zdobywaniu informacji o regionie.

* * *

Wiosenna edycja ultramaratonu górskiego Beskidzka 160 na Raty zgromadziła blisko 700 uczestników. Pokonywali oni dystanse 100 km, 50 km i 25 km w zimnie, deszczu i błocie. Po raz pierwszy odbył się „sprint" na dystansie 10 km. **(nik)**

Gości przywitał prezes Browiński. Fot. M. Niemiec

WSPÓLNIE Z FUNDACJĄ

We wtorek 16 kwietnia prawie 80 osób zasiadło przy wielkanocnym, świątecznie przystrojonym stole, ustawionym w wielką podkowę w sali widowiskowej Miejskiego Domu Kultury „Prażakówka". Spotkali się przy nim ustroniacy - ci, którzy pomocy potrzebują, i ci, którzy tę pomoc niosą.

Zgromadzonych przywitał prezes Fundacji św. Antoniego Tadeusz Browiński, mówiąc:

- To bardzo ważne dla nas, aby w czasie Zmartwychwstania Pańskiego nikt nie czuł się osamotniony i opuszczony. Dziękujemy, że przyjęliście nasze zaproszenie i będziecie w dniu dzisiejszym razem z nami. Szczególnie pragnę powitać podopiecznych Fundacji, osoby samotne, a także naszych dobroczyńców i gości. Dziękuję kucharzowi, który przygotował te potrawy, Urzędowi Miasta Ustroń za wsparcie oraz wolontariuszom fundacji, którzy pomagali przygotować to spotkanie. Dzięki osobom wrażliwym na potrzeby drugiego człowieka, a także wieloletnim sponsorom, na których zawsze możemy liczyć, spotykamy się tu dzisiaj w tak licznym gronie. Święta Wielkiej Nocy są okazją, by złożyć sobie życzenia i przypomnieć o istocie tych świąt. W tych dniach kierujemy swe myśli ku osobom potrzebującym, starszym i samotnym. Razem tworzymy jedną, wspólną rodzinę, bo nie wszyscy mają okazję podzielić się świątecznym pokarmem z rodziną.

Przy wspólnym stole usiedli księża: dziekan dekanatu wiślańskiego, proboszcz parafii pw. Brata Alberta na Zawodziu Tadeusz Serwotka, proboszcz Parafii Ewangelicko-Augsburskiej w Ustroniu Piotr Wowry, wiceburmistrz Ustronia Dorota Fijak, przewodniczący Rady Miasta Marcin Janik, radna Daria Staniek, radny Wincenty Janus, kierownik Miejskiego Domu Spokojnej Starości Ilona Niedoba, kierownik Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej Zdzisław Dziendziel. Obecna była także przewodnicząca Rady Fundacji św. Antoniego, radna powiatowa Anna Suchanek i inni działacze Fundacji oraz ustrońscy biznesmeni, dzięki którym fundacja niesie pomoc tak dużej liczbie osób na co dzień i przekazuje paczki żywnościowe na święta. W spotkaniu uczestniczyła również delegacja ustrońskiego Koła nr 2 Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów. Po przeczytaniu fragmentu Pisma Świętego z Ewangelii Łukasza przez ks. Wowrego i odmówieniu modlitwy Ojcze Nasz, ks. Tadeusz Serwotka poświęcił potrawy, po czym wszyscy mogli spożyć tradycyjny wielkanocny posiłek. **(mn)**

Przy wspólnym stole księża, samorządowcy, sponsorzy. Fot. M. Niemiec

16/2019/5/R

16/2019/4/R

O bezpieczeństwie na drogach mówi burmistrz Przemysław Korcz

Prace nad tym, aby na naszych drogach było bezpiecznie przede wszystkim dla pieszych trwają stale. Czy to poprzez konsultacje na poziomie miasta, czy też oficjalną korespondencję oraz realne plany projektowe – wdrażane w procesie dokumentacji w kolejne etapy – z Zarządem Dróg Wojewódzkich. Zarząd Dróg Wojewódzkich – w osobie dyrektora Zbigniewa Tabora w dniu 04.03.2019 r. odpowiedział Urzędowi Miasta Ustroń na pismo (nr IGG.7234.3.00001.2019.UJ z dnia 05.02.2019 r. w sprawie bezpieczeństwa pieszych na przejściu przez DW 941 na skrzyżowaniu z ul. A. Brody), z którego dowiadujemy się, że *opracowany został projekt zmiany stałej organizacji ruchu dla odcinka DW 941 od węzła z S 52 do skrzyżowania z ul. A. Brody. Aktualnie trwa procedura odbioru przedmiotowej dokumentacji. Projekt ten m.in. przewiduje poprawę bezpieczeństwa ruchu pieszego na skrzyżowaniu DW 941 z ul. A. Brody poprzez skrócenie drogi przejścia dla pieszych przez jezdnie w kierunku m. Skoczów (pozostawienie jednego pasa na wysokości przejścia dla pieszych) oraz pozostawienie tylko jednego pasa ruchu dla relacji na wprost jezdni w kierunku m. Wisła (wyeliminowanie wyprzedzania miejsca dla pieszych)*. Innymi słowy, ZDW planuje redukcję pasów do relacji na wprost do jednego, czyli zwężenie jezdni, aby kierowcy nie mieli możliwości wyprzedzania w okolicach wspomnianego skrzyżowania.

27 marca byłem na spotkaniu z dyrektorem Zbigniewem Taborem i otrzymałem pewne odpowiedzi, dotyczące ww. kwestii, ale nie są one w mojej ocenie ostateczne. Są to jedynie wstępne deklaracje, jednakże nie należy wyciągać z nich ostatecznych wniosków, tym bardziej jeśli chodzi o termin ich realizacji. Mając to na uwadze, byłbym ostrożny w jednoznacznym deklarowaniu zakresu i harmonogramu prac.

Aczkolwiek wraz z ZDW wspólnie będziemy występować do właściciela sklepu na ul. Katowickiej, właśnie celem poprawy bezpieczeństwa ruchu pieszego na przejściu dla pieszych. Właściciel marketu rozpoczął kilka lat temu procedurę planistyczną (na własny koszt) mającą na celu poprawienie bezpieczeństwa w rejonie tego skrzyżowania. Procedura ta, ku mojemu ubolewaniu, została jednak przez niego (inwestora) zawieszona.

Ale nie rezygnujemy, wręcz przeciwnie. Teraz będziemy ponawiać to wystąpienie właśnie wspólnie z ZDW. W tym przypadku widać dobrą wolę i chęć współpracy ze strony ZDW, co mnie osobiście bardzo cieszy, bo nosi daje nadzieję na realną poprawę bezpieczeństwa na wspomnianym odcinku drogi – na początku na tym, następnie na kolejnych skrzyżowaniach. To jest nasz wspólny problem: miasta, właściciela sklepu i ZDW, dlatego musimy i chcemy razem współpracować przy rozwiązaniu tej kwestii.

Proszę zwrócić uwagę na wypowiedzi, które się pojawiają, że „to ZDW jest zły, ponieważ nie wykonał… etc." To nie ZDW uzgodnił dojazd do tego sklepu! Musimy mieć tego pełną świadomość. Więc to także trzeba mieć na uwadze i niekoniecznie kierować zarzuty ku instytucjom, które tak naprawdę nie są do końca odpowiedzialne za określone rezultaty działań lub ich brak. Cieszę się, że możemy wspólnie – jako te trzy podmioty – działać w ochronie naszych mieszkańców i jest ku temu wola, chęć oraz przychylność do rozwiązania tej kwestii ostatecznie. Ponadto, uzyskałem wstępną deklarację ZDW, co do skrzyżowania DW 941 z ul. Dominikańską i Kozakowicką, w której to planowana jest przebudowa przedmiotowego skrzyżowania wraz z budową na nim sygnalizacji świetlnej. W dalszej kolejności, podczas zapowiedzianego spotkania roboczego w Ustroniu, będą omawiane kolejne skrzyżowania.

Ad vocem słów Pana Radnego Pawła Sztefka, dotyczących niewłaściwego oświetlenia drogi przy przejściu dla pieszych na Manhatanie, pragnę stwierdzić, że to w uprawnieniach Rady Miasta leżą kompetencje do przeznaczenia środków na oświetlenie wspomnianej lokalizacji. Do mnie z kolei, jako burmistrza, należy realizacja uchwał Rady Miasta. Proszę zaplanować te środki, podjąć uchwałę, a ja ją wykonam.

16/2019/6/R

16/2019/7/R

Przedszkole w Hermanicach podczas II wojny światowej. Na zdjęciu znajdują się m.in.: Karol Śliwka, Stanisław Wantuła, Rudolf Sztwiertnia, Bronisław Wantuła, Karol Greń, Maria Szczepańska (Broda), Henryk Zajdel, Tadeusz Krysta, Anna Krysta (Lusik), Emilia Chraścina (Bujok), Władysław Podżorski, Julia Tomaszko (Mierwa), Anna Mojeścik (Kędzior), Zofia Podżorska (Mikołajczyk), Józef Tomaszko, Hermina Podżorska (Gluza), Władysław Mierwa, Wiktor Balcar, Bronisława Pilch, Janina Nowak, Teresa Drobczyńska (Orawska), Stefania Lipowczan, Jan Szarzec, Karol Badura.

JEDNA WIELKO HERMANICKO RODZINA

W słoneczne popołudnie ostatniego dnia lutego, a był to Tłusty Czwartek, w przedszkolu w Hermanicach zgromadzili się wszyscy, którzy chcieli się spotkać i powspominać dawne czasy. Pomysłodawczyni i organizatorka pierwszego spotkania z cyklu „Przy kołoczu i kawie o ustrońskij sprawie" Danuta Koenig już przy drzwiach serdecznie witała gości, a równocześnie grono dobrych znajomych, którzy stanowią jedną wielką rodzinę. Gospodyni zaproponowała, by *rzóndzić po naszymu jako to hańdowni w tym Cigensztacie było*. Na wstępie przedstawiła kilka faktów z dziejów Hermanic zaznaczając, że ich nazwa pochodzi od założyciela, rycerza książęcego Hermana. Były one do 1939 r., kiedy nastąpiło połączenie z Ustroniem samodzielną świetnie zorganizowaną gminą. Zależności od Ustronia wynikały z najważniejszego dla mieszkańców miejsca pracy, czyli fabryki, a także z konieczności uczęszczania do ustrońskich kościołów i szkół, których pierwotnie w tym miejscu nie było.

Wspomnienia rozpoczęto od miejsca zebrania, zwanego powszechnie *szkółką*. Przedszkole jest nadal główną instytucją Hermanic, które również w przeszłości pełniło dla tej wspólnoty wiele ważnych funkcji. Mieści się w zabytkowym obiekcie z 1875 r., powstałym z przeznaczeniem na mieszkania i szkołę, która działała w nim do 1902 r. Później na parterze zorganizowano przedszkole, obecnie funkcjonujące już w całym budynku, a wciąż mówi się, że *dziecka chodzóm do szkółki*. Ta placówka spełnia nadal ważną rolę społeczną, bo stanowi jedyne miejsce, gdzie można się spotkać w większej grupie. Nieraz była miejscem na wesela i potańcówki, co podkreślało kilka osób korzystających z tych możliwości.

Pożegnanie najstarszej grupy przedszkolaków – 1976 r. Personel pedagogiczny: Maria Dustor, Emilia Brancek, Gertruda Rakus, Zofia Molek, Anna Lazar, Joanna Matuszyńska, personel gospodarczy: Ewa Chwastek, Kazimiera Baltaziuk, Maria Semik, Ewa Holeksa, Aniela Cholewa. I rząd od lewej: Bożena Majewska, Ewa R., Danuta Kozok, Halina Drózd, Iwona Kukuczka, Małgorzata Kopieczek, Iwona Naglik, Iwona Smożek, Mirela Pietrzyk, Dorota Górka, II rząd: Dorota Stec, Magda Łomozik, Marzena Molek, Beata Czyż, Barbara Albrewczyńska, Mirosław Mojeścik, Paweł Mynarz, Jarosław Haratyk, Waldemar Czyż, Arkadiusz Gruszczyk, NN, III rząd: Tadeusz Mendrek, Krzysztof Kluz, Jarosław Pohludka, Sławomir Kłósko, Dariusz Cieślar, Mirosław Lazar, Eugeniusz Herczyk, Gabriel Kędzior, Marek Grzesiok.

Halina Puchowska-Ryrych, która wraz z mamą, będącą dyrektorką tej ważnej placówki, mieszkała *w szkółce* przez 17 lat, wspomina, że w latach 60. i 70. zamieszkiwały tam 4 rodziny pracowników Kuźni. Przedszkole mieściło się tylko na parterze, a że uczęszczało tam około stu dzieci, więc było ciasno, ale przytulnie. Władysław Kurzok przypomniał, że w szkółce po wojnie *dzieckóm przimusowo dowali jednóm wielkóm łyżkóm tran, a on wypluwoł go za piec*. Podczas wakacji organizowano tam półkolonie dla dzieci z całego Ustronia, na których wychowawczyniami były nauczycielki, m.in. Krystyna Chwastek i Ewa Bujok.

Przedszkole było przez całe lata autentycznym centrum życia w Hermanicach. Tam też urządzano lokal wyborczy, przeprowadzano szczepienia dzieci, a w razie konieczności korzystano z jedynego telefonu w tej dzielnicy. Rodziny używały również ogólnie dostępnego ręcznego magla. Budynek otoczony jest ogrodem, gdzie latem grano w siatkówkę i tenisa, a zimą przez wiele lat urządzano lodowisko, na którym odbywały się zaciekłe mecze hokeja między Hermanicami i Ustroniem. Podczas wojny w przedszkolu mieszkali Niemcy i Ukraińcy.

Zofia Ferfecka przypomniała, że naprzeciw *szkółki* była bardzo wesoła ulica, a przy niej ławka, na której wszyscy siadali i tam też przy dobrej pogodzie kwitło życie towarzyskie dzielnicy. Pan Fusek nieraz grał na klarnecie, a obok pan Sztwiertnia wtórował mu na listku.

Tadeusz Podżorski dodał, że w Hermanicach prężnie działała „Siła", która grała u Brettnera, zaś sekcja sportowa ćwiczyła na placu u Kuboka. Działała też orkiestra salonowa pod dyr. Ernesta Podżorskiego.

Kolonia, czyli 20 parterowych murowanych budynków (każdy dla czterech rodzin z oddzielnymi wejściami) została wybudowana przez Fabrykę Budowy Maszyn w 1870 r. Wszystkie mieszkania miały pokój, kuchnię, z której było wejście do piwnicy, sień oraz strych. Po wojnie w domach zainstalowano kołchoźniki, a również w Ustroniu wiele budynków posiadało radiowęzeł, zaś wiadomości nadawano z poczty. Szefem od tych urządzeń był Ludwik Sztwiertnia.

Przed drzwiami wejściowymi mieszkań w Kolonii znajdowały się niewielkie poletka, na których zbudowano ustęp i *chlywki*,

(cd. na str. 19)

Wykorzystaj swój potencjał i zadbaj o Ustroń poprzez Budżet Obywatelski!

Ruszyła **4 edycja Budżetu Obywatelskiego w Ustroniu**. Jeśli masz ciekawy pomysł na zagospodarowanie swojej okolicy lub na zaktywizowanie swoich sąsiadów koniecznie złóż wniosek. Będzie to możliwe od 1 maja do 31 maja 2019 r. Szczegółowy harmonogram oraz formularze zgłoszeniowe dostępne są na stronie budżetu: **www.budzetobywatelski.ustron.pl.**

Warto, więc zastanowić się już dziś, co chcielibyśmy zrealizować w przyszłym 2020 roku.

Dzięki realizacji pomysłów mieszkańców, Ustroń z roku na rok pięknieje. Liczymy na kolejne pomysły, które zwracają uwagę na potrzeby mieszkańców – mówi Ireneusz Staniek Sekretarz Miasta Ustroń

W tym roku, jak i w poprzednich środki przeznaczone na Budżet Obywatelski w budżecie miasta to 360 tys. złotych. Kwota ta podzielona jest na równe części po 40 tys. zł na każde z 9 osiedli: Polana, Poniwiec, Ustroń Centrum, Ustroń Górny, Ustroń Dolny, Zawodzie, Hermanice, Lipowiec, Nierodzim. Zachęcamy do składania wniosków do budżetu obywatelskiego.

Przygotowując się do złożenia wniosku należy zwrócić uwagę, jakich zadań nie można realizować w ramach budżetu:

• przekraczających wysokość przeznaczonych środków tj. 40 tys. zł.;
• których realizacja trwa dłużej niż rok kalendarzowy;
• generujących po zakończeniu projektu koszty niewspółmiernie wysokie w stosunku do wartości proponowanego zadania;
• sprzecznych z obowiązującymi w mieście planami i programami;
• które wymagają współpracy instytucjonalnej podmiotów zewnętrznych, jeżeli te nie przedstawiły wyraźnej, pisemnej gotowości do współpracy w formie oświadczenia;
• naruszających przepisy prawa, w tym prawa osób trzecich
• zakładających realizacje jedynie części zadania np. tylko sporządzenie projektu.

Dodatkowe informacje: www.budzetobywatelski.ustron.pl.

W tym numerze Gazety Ustrońskiej znajduje się wzór wypełnionego wniosku do Budżetu Obywatelskiego. Zachęcamy do zapoznania się z nim.

Wiosna to bardzo pracowity czas dla hodowców owiec, wtedy to przychodzą na świat jagnięta. W Ustroniu niegdyś wypas owiec był powszechnym zajęciem gospodarzy, a na górskich polanach pasły się duże stada. Dzisiaj wiosną w nielicznych już gospodarstwach cieszy oczy taki przychówek. Zdjęcie przedstawia jagnię owcy górskiej zmieszanej z owcą kameruńską. Fot. A. Łęczyńska

16/2019/8/R

OGŁOSZENIE

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu zmiany Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego miasta Ustroń

Na podstawie art. 11 pkt 7 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2018 r. poz. 1945, ze zm.) oraz art. 39 ust. 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2018 r. poz. 2081) zawiadamiam o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu zmiany Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego miasta Ustroń wraz prognozą oddziaływania na środowisko, wykonaną w ramach strategicznej oceny oddziaływania na środowisko, **w dniach od 26.04.2019 r. do 29.05.2019 r.** w siedzibie Urzędu Miasta Ustroń, Rynek 1, 43-450 Ustroń, w Wydziale Inwestycji, Architektury i Gospodarki Gruntami (pokój nr 31) od poniedziałku do piątku od 10.00 do 15.00.

Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie zmiany studium rozwiązaniami odbędzie się w dniu **20.05.2019 r.** w siedzibie Urzędu Miasta Ustroń, Rynek 1, 43-450 Ustroń, w sali Sesyjnej **o godz. 10:00**.

Zgodnie z art. 11 pkt 8 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, osoby prawne i fizyczne oraz jednostki organizacyjne nieposiadające osobowości prawnej mogą wnosić uwagi do projektu zmiany studium. Uwagi należy składać na piśmie do Burmistrza Miasta Ustroń na adres Urzędu Miasta Ustroń, Rynek 1, 43-450 Ustroń, z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, w nieprzekraczalnym terminie **do dnia 21.06.2019 r.**

Zgodnie z art. 40 i art. 54 ust. 2 i 3 ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko zainteresowani mogą składać uwagi i wnioski do prognozy oddziaływania na środowisko. Uwagi i wnioski mogą być wnoszone w formie pisemnej na adres Urzędu Miasta Ustroń, Rynek 1, 43-450 Ustroń, ustnie do protokołu, bądź za pomocą środków komunikacji elektronicznej na adres: biuropodawcze@ustron.pl bez konieczności opatrywania ich kwalifikowanym podpisem elektronicznym, w nieprzekraczalnym terminie **do dnia 21.06.2019 r.**

Burmistrz Miasta Ustroń
Przemysław Korcz

We wtorek zawitała do nas delegacja ze Szkoły Podstawowej nr 1. Dzieci pięknie wyrecytowały wiersz Wandy Mider pt. „Wielkanocni świynta”, winszując m.in.: „Śmiergust niech je jak sie patrzi/ Nie szporować w tym dniu wody/Taki kiejsi był łobyczaj/ I każdy był rześki - zdrowy”. Uczniowie złożyli życzenia czytelnikom Gazety Ustrońskiej, a drewniany zajączek i rysunek, wykonany oryginalną techniką wprowadził do redakcji świąteczny nastrój. Fot. M. Niemiec

Naszym czytelnikom, reklamodawcom, sprzedawcom i współpracownikom życzymy spokojnych Świąt Wielkanocnych wśród bliskich.

Kolejny numer Gazety Ustrońskiej ukaże się w czwartek **25 kwietnia**, natomiast układ dni wolnych od pracy uniemożliwia nam wydrukowanie numeru, który miałby się ukazać 2 maja. Gazeta Ustrońska będzie do kupienia po dwutygodniowej przerwie **9 maja**. Na bieżąco będziemy zamieszczać relacje na gazetowym profilu na Facebooku.

U BOCIANÓW SIELANKA

Serce roście patrząc na to gniazdo. Bociany w Ustroniu czują się dobrze, a dzięki projektowi Bociany Integrują mamy możliwość obserwować ich życie. W tym roku pierwszy bocian przyleciał 20 marca, drugi dołączył do niego 10 dni później. Para szybko zabrała się do pracy i już 3 kwietnia pojawiło się pierwsze jajko. 5 kwietnia w gnieździe były już 2 jaja, 7 kwietnia – 3, 9 kwietnia – 4, a 12 samica złożyła 5. jajo. Kiedy zamykaliśmy numer świąteczny ptasi rodzice zgodnie i spokojnie wysiadywali. W ubiegłych latach jajek nie było tak dużo i miały też miejsce dramatyczne wydarzenia – walki dwóch samców, wyrzucanie z gniazda jaj i młodych. Tym bardziej cieszy tegoroczna rodzinna sielanka. Transmisję z gniazda można oglądać na www.bociany.edu.pl **(mn)**

16/2019/9/R

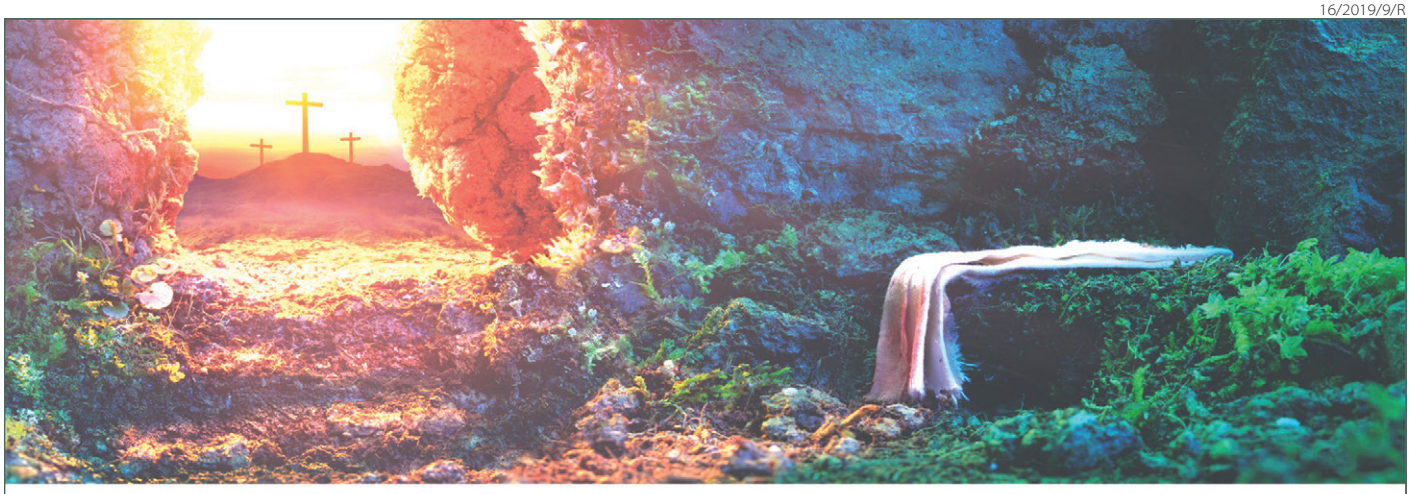

**Niech Zmartwychwstały Chrystus odradza w nas nadzieję, wiarę i miłość.
Bożego Błogosławieństwa i zdrowia na każdą chwilę życia
oraz radosnych i rodzinnych świąt.**

Życzy Janusz Król Prezes Zarządu
wraz z Dyrekcją i Pracownikami
Centrum Reumatologii Sp. z o.o.

Przy ustrońskim stole

Jako gorąca zwolenniczka lokalnych smakołyków mogę godzinami słuchać, czytać i rozmawiać o murzinach, kołoczach i buchtach, ale felieton będzie traktował o nieustrońskich słodkościach, które na pewno znajdą się na ustrońskich stołach.

Co ciekawe najbardziej popularne w Polsce wypieki wielkanocne przybyły do nas ze Wschodu. Na przykład mazurki pochodzą z Turcji, a najpopularniejsze są w centralnej Polsce (Mazur – dawniej mieszkaniec Mazowsza). Mazurek ma być niski z ozdobnym rantem, najczęściej robi się go z ciasta kruchego, ale zdarza się też ucierany, biszkoptowy czy na waflu. Musi być bardzo słodki, by wygrodzić czas postu i płaski, żeby go bogato przyozdobić. Mazurkiem może stać się codzienne, przetestowane w naszym domu ciasto, jeśli nadamy mu odpowiednią, odświętną formę.

Wielkanocne baby też przybyły do Polski ze Wschodu, a nazwę zawdzięczają ponoć podobieństwu do arabskiego turbanu i imieniu bohatera z „Baśni z tysiąca i jednej nocy" – Ali Baba, i miał ją nadać ciastom król Stanisław Leszczyński. Inna wersja, ale znaleziona tylko w jednym źródle, podaje, że wypieki przypominały rozłożyste spódnice kobiet na mazurskich wsiach. Współczesne babki piaskowe, cytrynowe pieczemy często, ale staropolskie baby tiulowe ucierane z 30 żółtek na pół kilograma mąki czy muślinowe z 24 żółtek na ćwierć kilograma świadczyły o umiejętnościach gospodyni.

Rzadziej na naszych stołach gości pascha, a to właśnie ten deser chciałabym szczególnie polecić na Wielkanoc. Kiedy pewnej wiosny moja bratowa postawiła wśród świątecznych wypieków przyozdobioną kopę twarogu, rodzina trochę się zdziwiła, ale po jednej łyżeczce z zachwytu zaniemówiła.

Od razu uprzedzam, że pascha to bomba kaloryczna. Jakżeby inaczej, skoro składa się z tłustego twarogu (byłby najlepszy, może też być półtłusty, ale koniecznie bardzo świeży), żółtek, masła i kremówki i jeszcze odpowiedniej ilości cukru oraz bakalii. Czym jednak lepiej, jeśli nie paschą, uczcimy święto zmartwychwstania, zwycięstwo życia nad śmiercią, wyjście z mroku w światło.

Słowo „pascha" oznacza przejście i tak samo nazywa się święto żydowskie – Pascha, Pesach, Święto Przaśników, upamiętniające wyzwolenie Żydów z niewoli egipskiej. Obchodzone jest od 15 dnia miesiąca nisan (wypadającego zwykle w kwietniu) i trwa siedem dni. Jednak podczas jego obchodów nie jada się paschy.

Potrawa „pascha" pochodzi z Rosji, znana jest na Ukrainie (nie mylić z chlebem paska), popularna w polskich rodzinach pochodzących z Kresów Wschodnich. Dawniej nadawano jej kształt ściętego prostopadłościanu, który miał przypominać grób Chrystusa. Tylko od naszej inwencji i naczynia, w którym złożymy masę będzie zależał kształt paschy, ale obecnie najbardziej popularna jest okrągła. Paschę podaje się też jako zwykły, nieświąteczny deser w pucharkach.

Paschę można robić na ciepło - wtedy nie używa się twarogu, ale mleka, z którego dopiero powstaje twaróg, lub na zimno, co jest łatwiejsze, ale pascha krócej może stać w lodówce. W gruncie rzeczy i tak nie ma to większego znaczenia, bo zniknie maksymalnie w ciągu dwóch dni. Podany przepis jest bardzo łatwy i wielokrotnie przetestowany. Jak napisano bakalie mogą być różne, choć moim zdaniem lepiej nie używać ciemnych rodzynek i nieobranych orzechów włoskich, bo „brudzą" ser. Najczęściej dodaję obrane i posiekane migdały, namoczone i drobno posiekane morele oraz żurawinę, ewentualnie posiekane pistacje dla zielonego - wiosennego koloru. **Monika Niemiec**

Fot. Monika Niemiec

Składniki: 1 kg tłustego lub półtłustego twarogu, 5 żółtek, 20 dag masła, pół szklanki kremówki, 30 dag cukru, duża torebka cukru waniliowego, 25 dag bakalii.
Wykonanie: Przygotowujemy bakalie, namaczamy, obieramy, siekamy. Twaróg mielimy dwukrotnie. Żółtka z cukrem ucieramy na parze i dalej ucierając dodajemy miękkie masło, małymi porcjami ser i śmietankę. Do gładkiej masy wrzucamy bakalie, mieszamy. Formujemy kulę i wkładamy do płóciennego woreczka (ja owijam w pieluchę tetrową). Umieszczamy na sicie, przyciskamy czymś ciężkim i wkładamy do lodówki na 12 godzin. W ten sposób wyciśniemy z twarogu niepotrzebną wodę, żeby zostało tylko to, co najlepsze, zatem sito musi stać na talerzu. Odwijamy, przekładamy na talerz i ozdabiamy. Smacznego.

16/2019/10/R

Pracujemy pod okiem Anny Strygner. Fot. L. Szkaradnik

CZY TAŃCUJE JESZCZE IGŁA Z NITKĄ?

Warsztaty „Twórczo Zakręceni”, pokazujące różne sposoby zdobnictwa, zorganizowano od 7 do 10 marca po raz kolejny w domu wypoczynkowym „Gwarek” w Jaszowcu, bo miłośniczek robótek ręcznych przyjeżdżających z całej Polski, a nawet zza granicy, chętnych do uczestnictwa w tych zajęciach, jest z roku na rok coraz więcej. Chcą poznać różne nowe możliwości w tej dziedzinie, lecz także spotkać się w zaprzyjaźnionym gronie i dzielić się swoimi doświadczeniami. Dotychczas organizowano warsztaty pokazujące ponad 130 różnych sposobów zdobnictwa, a w tym roku główna organizatorka tego ambitnego przedsięwzięcia, Katarzyna Kubaszewska z Cieszyna, twórczyni i wielbicielka patchworków, postanowiła, że ta dziedzina rękodzieła będzie tym razem dominująca.

Zmierzając na warsztaty wyobrażałam sobie, że zobaczę pasjonatki igły i nici, które cierpliwie z fragmentów różnych tkanin wyczarowują dzieła sztuki. Istotnie zastałam fanki tradycyjnego rękodzieła, lecz prezentowano tam również pokazy modnych trendów w tej dziedzinie, a supernowoczesne materiały i różne wspomagające urządzenia doprawdy robiły wielkie wrażenie. Warsztaty zajmowały dwie pokaźne sale. W jednej ponad 40 zainteresowanych w kilkuosobowych grupach uczyło się pod okiem instruktorek technik dekoracji, natomiast w sąsiednim pomieszczeniu urządzono pawilon handlowy z maszynami, tekstyliami i różnymi elementami zdobniczymi z najwyższej półki. Mieszkanka Ostrawy oferowała bawełniane tkaniny amerykańskich, francuskich, niemieckich i czeskich producentów, których z pewnością było około stu rodzajów w różnorodnej kolorystyce, a zdobnictwo było tak bajeczne, że każda elegantka znalazłaby materiał na swój wymarzony ubiór. Nie umiem sobie wytłumaczyć, dlaczego tylko uczestniczki warsztatów były zainteresowane materiałami, przecież każdy mógł tam przyjść na zakupy, a taka superokazja będzie możliwa dopiero na następnych warsztatach w październiku.

Niegdyś maszynę do szycia miała każda gospodyni domowa. Najstarsze pokolenie do dziś z szacunkiem wspomina niezawodne singerki, zaś w czasach PRL-u dominowały „Łuczniki”, nieco później z owerlokiem, a na tych warsztatach, proszę sobie wyobrazić, zachwycały maszyny szwajcarskiej firmy „Bernina”, tzw. multihafciarki komputerowe, które mają w pamięci kilkaset wzorów możliwych do haftowania, a każdy wzór według własnego pomysłu można na odpowiednim nośniku wprowadzić do maszyny. Obserwowałam te cuda techniki, które odpowiednio zaprogramowane całymi godzinami same haftowały piękne, misterne wzory. Jak myślicie, czy już bezpowrotnie minęły te czasy, gdy nasze babcie po żmudnych pracach w gospodarstwie całymi wieczorami ozdabiały różne tkaniny urokliwymi, lecz pracochłonnymi haftami? Dziś można zaprogramować maszynę i ona wyszyje wszystko bez najmniejszej pomyłki, a właścicielka tego rozumnego urządzenia może przyjemnie spędzać czas. Oczywiście, takiego cudu techniki, wartego co najmniej kilka tysięcy, nikt nie kupuje na domowe potrzeby, lecz jeśli ktoś pracuje w tej branży to ma dziś takie możliwości. Warto też na zakończenie tych podanych półżartem peanów na cześć nowoczesności zaznaczyć, że maszyna haftuje nabłyszczanymi nićmi na różnorodnych materiałach, na przykład na folii, która jest rozpuszczalna w wodzie i wówczas pozostaje sam haft jako koronka. Może też wycinać pewne elementy

16/2019/11/R

OPTYK expert

- PROFILAKTYKA
- LECZENIE
- BADANIA WZROKU
- NOWOCZESNY SPRZĘT
- SALON OPTYCZNY

OKULISTA w Ustroniu

REJESTRACJA : 33 854 47 66 , Ustroń ul. A.Brody 4

www.facebook.com/optykexpert.net www.optykexpert.net

i malować pisakami na tkaninach, można też założyć przystawkę do filcowania. Podobno zastosowań jest tyle, ile człowiek ma wyobraźni.

Na wielu stoiskach widoczne już było świąteczne zdobnictwo. Starsze osoby zapewne pamiętają, że dawniej pisanki barwiło się w wywarze z łusek cebuli, a do dekoracji powszechnie używano kolorowych bibułek, czy marszczonych krepin. To już doprawdy przeżytek. Oto, co powiedziała obecna na warsztatach wrocławianka:

– Robię koronki z silikonu, to znaczy forma jest silikonowa, a wypełnia się ją białą masą, czyli przeźroczystym akrylem, do którego dodaje się barwnik, a używa się tego m.in. do ozdób świątecznych. Kolorowanie koronek robimy mydełkami, czyli takimi specjalnymi farbami z atomizerem w spryskiwaczu. Tutaj mam bombkę z bulionem szklanym, czyli są to takie drobniutkie kuleczki, które imitują połysk śniegu, szronu. Z kolei ta pisanka jest mixmediowa, czyli użyto różnego rodzaju mediów: pasta daje efekt mchu, kamienia, betonu, welur miękki jak aksamit, całość z elementami 3D, w środku obrazek dekupaż.

Ewa Lisowska z Żor pokazywała jak zrobić wianki wielkanocne z foamiranu, czyli kreatywnej pianki w różnych kolorach, z której wycina się zarys kwiatka na maszynie do wykrojników, a że wszystko nazywa się teraz po angielsku, więc jest to big shot.

Potem nadaje się kształt kwiatu, ogrzewając element na żelazku. Z kolei jajka wykonane są ze styropianu, na które nakłada się masę strukturalną, barwioną różnymi farbami akrylowymi, który ozdabia się na przykład chrobotkiem (imitacja mchu).

Można było też dostrzec piękno tradycyjnego rękodzieła, czego przykładem były urocze kartki świąteczne czy okolicznościowe wyszywane ręcznie różnymi wzorami na kartonie, co nazywano haftem matematycznym lub strukturalnym.

Skoro warsztaty od lat odbywają się w naszym mieście, więc poszukiwałam wśród uczestniczek ustronianek. Odnalazłam jedynie emerytowaną nauczycielkę Annę Strygner, która kilkakrotnie prezentowała swoje piękne rękodzieło w Muzeum Ustrońskim, a w tym miejscu pełniła rolę instruktorki, ucząc ręcznego szycia aplikacji. Warto zaznaczyć, że jest to klasyczna metoda zdobnictwa, przy której trzeba wykazać wiele cierpliwości i dokładności. Poproszona o krótkie wyjaśnienie powiedziała:

–To aplikacja ręczna podwijana igłą. Trzeba sobie najpierw wybrać wzór, a model rysujemy na usztywnionym papierze z klejem z jednej strony, który można używać wielokrotnie, Potem wycinamy z materiału nakładkę, którą będziemy naszywać na materiał podstawowy. Najczęściej używamy tkanin bawełnianych, bo są one najbezpieczniejsze i nie niszczą się przy praniu i prasowaniu. Trzeba je dobrać odpowiednio kolorystycznie i rozrysować elementy składowe, które wycinamy z nadmiarem materiału i zaginamy stosując metodę

Ta maszyna zachwyca nieograniczonymi możliwościami. Fot. L. Szkaradnik

z wykorzystaniem kleju z krochmalu, żeby ta nakładka była sztywna. Jest to jedna z technik, według których można naszywać aplikacje, a następnie przyszywamy ją drobnym ściegiem na okrętkę wzdłuż tego zagięcia, pilnując odpowiedniej kolejności elementów. Całość można jeszcze ozdabiać guzikami, koronkami, stosować różne pasmanterie lub też na aplikacji haftować. Duże znaczenie ma dobór kolorów i wzorów, a że ja jestem fanką kratek, więc jest to widoczne na moich pracach.

Pani Ania zaprezentowała uczestniczkom na warsztatach sporo nowych wyrobów, a były wśród nich urocze, wręcz baśniowe kompozycje – obrazki, a także kosmetyczka, portmonetka, torebka, które mogłyby stanowić ozdobę każdej elegantki, ceniącej rękodzieło i oryginalne, jedyne w swoim rodzaju dodatki. Są to wyroby pracochłonne, wykonane wyjątkowo starannie i ze znawstwem, toteż z ust każdej osoby, która te prace oglądała padały słowa zachwytu, a choć znajdowały się tam znawczynie tematu, to być może niejedna pomyślała, że jakże trudno byłoby dorównać mistrzyni. **Lidia Szkaradnik**

16/2019/12/R

Bank Spółdzielczy w Ustroniu
www.bs.ustron.pl

Najserdeczniejsze życzenia
zdrowych, radosnych, rodzinnych i spokojnych
Świąt Wielkanocnych
życzy
Rada Nadzorcza, Zarząd oraz pracownicy
Banku Spółdzielczego w Ustroniu

Zapraszamy do naszych placówek!
Ustroń - Wisła - Istebna - Koniaków - Jaworzynka

Laureaci wyłonieni w grupie młodszej. Fot. M. Niemiec

PALMY PRZEDSZKOLAKÓW

W Przedszkolu nr 2 pod kierunkiem Agnieszki Jakubczyk przygotowano konkurs plastyczny dla ustrońskich dzieci pt. „Wielkanocna Palma”. Konkurs trwał od 11 marca do 5 kwietnia i przez ten czas powstało wiele pięknych prac. Komisja konkursowa w składzie: Magdalena Lupinek - dyrektor Muzeum Ustrońskiego, Krzysztof Krysta - dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej oraz Katarzyna Rymanowska - instruktorka z MDK „Prażakówka” mieli ciężki wybór w wytypowaniu laureatów konkursu.

Autorzy najładniejszych prac w kategorii 5 i 6-latków. Fot. M. Niemiec

Uroczyste wręczenie nagród oraz rozdanie dyplomów dla wszystkich uczestników konkursu odbyło się 12 kwietnia w Przedszkolu nr 2 przy ul. Strażackiej. Uświetnił je wiosenny występ dzieci z Przedszkola nr 2. Dyrektor P-2 Alina Brudny oraz organizatorka konkursu dziękowały za liczny udział w konkursie i wyraziły nadzieję, że przyszłoroczna edycja konkursu o tematyce wielkanocnej również będzie cieszyła się zainteresowaniem.

Laureaci w kategorii dzieci 3 i 4-letnich: 1. Karol Czarnota (Szkoła Podstawowa nr 5 z Oddziałami Przedszkolnymi), 2. Marcelina Imanow (Przedszkole nr 1), 3. Dagmara Wielgosik (Szkoła Podstawowa nr 3 z Oddziałami Przedszkolnymi). Wyróżnienia: Jan Szturc (SP nr 3 z OP), Franciszek Kocur (Przedszkole nr 2).

Laureaci w kategorii dzieci 5 i 6-letnich: 1. Dominika Cieślar (SP nr 3 z OP), 2. Polina Yenima (SP nr 5 z OP), 3. Sebastian Cieślar (Przedszkole nr 7). Wyróżnienia: Kinga Deruś (SP nr 3 z OP), Wojciech Srokol (Przedszkole nr 7), Jan Zając (Przedszkole nr 5). **(mn)**

16/2019/13/R

Wizje przyszłości dla naszych latorośli

Najczęściej wiążemy z dziećmi sporo oczekiwań i nieraz już z chwilą narodzin rozmyślamy, jaki los je czeka, gdy dorosną? Pomocą w odkrywaniu przyszłości może posłużyć astrologia, z której dawniej często korzystano. Według niej, decydujący wpływ na to, jakimi jesteśmy ludźmi, ma nasza data urodzenia i przypisany jej określony znak zodiaku. Oto, co przynoszą dzieci na świat rodząc się w określonym dniu tygodnia i miesiąca. Do napisania rymowanek o znakach zodiaku skorzystano z badań w tej dziedzinie, natomiast wierszyk o narodzinach w określonym dniu tygodnia był znany i popularny już sporo lat temu. Oczywiście, można dopatrywać się tu pewnych analogii lub traktować te wywody z przymrużeniem oka.

Wodnik jest bardzo zdolny i ciekawy świata,
Lecz jego życie to chaos, nie martwi go żadna strata.
Jest pomysłowy, a za szkołą nie przepada,
Zaś częste kłótnie to jego główna wada.

Ryby są spokojne i wrażliwość wielką mają,
Przyjaciołom rękę pomocną podają.
Lecz nieraz skarżą się na złamane serce,
Co do dalszych planów też są w rozterce.

Baran jest bardzo aktywny, ciekawi go pomysł nowy,
Choć często jest zazdrosny i wybuchowy.
Wszystko robi biegiem, stresuje się z byle powodu,
A nieraz powie za dużo, choć nie chce sprawiać zawodu.

Byk ceni bezpieczeństwo i stabilizację,
Twardo stąpa po ziemi, broni swoje racje.
Zawsze uparcie dąży do wybranego celu,
A w młodości posiada adoratorów wielu.

Bliźnięta to w jednym ciele dwie osobowości,
Młody zmienia życiowe plany, unika dorosłości.
Jest elokwentny i kolekcjoner zapalony,
Wybiera wolne związki – nie chce męża, żony.

Rak jest bardzo wrażliwy i uczuciowy,
A pragnie, by jego żywot był komfortowy.
Korzysta z każdej okazji, co los przynosi,
Lubi leniuchować, raczej o nic nie prosi.

Lew to urodzony przywódca, chce dominować,
Jest oddany najbliższym, choć łatwo go zirytować.
Rozpiera go energia, jest utalentowany,
Ceni produkt najlepszy – renomowany.

Panny są inteligentne i świata ciekawe,
Dokładnie przeanalizują każdą sprawę.
Można na nich polegać, bo są lojalne,
Starają się też być odpowiedzialne.

Waga ma wdzięk, lecz zmienia zainteresowania,
Ma też talent do ludzi pojednania.
Bywa uległa, co wielu wykorzystuje,
I ranią ją niepowodzenia, które opłakuje.

Skorpion jest uparty i z siłą dąży do celu,
Ma urok osobisty i adoratorów wielu.
Jest jednak nieufny i pamiętliwy,
Lecz w sekretach bardzo spolegliwy.

Strzelcy są duszą towarzystwa, przygody kochają,
Nigdy się nie nudzą i do ryzyka skłonność mają.
Wśród przyjaciół zawsze tryskają humorem,
Mają też w wielu dziedzinach osiągnięcia spore.

Koziorożce są chorowite i jak kozioł uparte,
Ale mądre i ambitne, w przyszłości wiele warte.
Życie sobie zaplanują na 10 lat do przodu,
I nikomu nie sprawią w tym względzie zawodu.

* * *

W **poniedziałki** rodzą się dzieci beztroskie i miłe oku,
we **wtorki** – pełne osobistego uroku,
w **środy** – takie dziecko trudności widzi wszędzie,
we **czwartki** – daleko dojdzie i wszystko zdobędzie,
w **piątki** – będzie hojnie uczuciem szafować,
w **soboty** – musi niestety mozolnie pracować,
a to, co w **niedzielę** objawi się światu,
będzie żyło szczęśliwie bez większych dramatów.

Lidia Szkaradnik

16/2019/14/R

OPTYK FUCHS
USTROŃ
www.optyk-fuchs.pl • tel. 33 858 76 67 • tel. 33 854 13 90

Barbara i Benedykt Siekierkowie na tle logo winiarni Milesti Mici.

SZLAKIEM GIGANTYCZNEGO PAŁACU PARLAMENTU I WIELOKILOMETROWYCH PIWNIC WINNYCH

W Dzień Kobiet „Zbiory Marii Skalickiej" tradycyjnie zaprosiły na spotkanie Barbarę i Benedykta Siekierków i jak zwykle sala zapełniła się wielbicielami wirtualnych wycieczek ze znanymi ustrońskimi podróżnikami. A są to z reguły wojaże nieutartymi jeszcze drogami, toteż spragnieni ciekawych przygód i wrażeń słuchacze z przyjemnością podążają wraz z prelegentką do nieznanych miejsc. Po powitaniu przez Jadwigę Podżorny, głos zabrał pan Benedykt, składając wszystkim kobietom życzenia z okazji ich święta, i zapraszając po prelekcji na degustację jak zwykle znakomitego domowego wina.

Wycieczkę przedstawioną jako „Czarnomorska mozaika" relacjonowała pani Barbara, zaznaczając, że można by ją też nazwać szlakiem wina, które jest dominującym produktem przedstawianych terenów. Siedmiodniowa eskapada polegała na zwiedzaniu Rumunii i Mołdawii, a wyruszono z Bułgarii, do której uczestnicy dotarli samolotem i z Warny poruszając się autokarem rozpoczęto zwiedzanie. Rumunia to dziś dwudziestomilionowe państwo, w tym 30 % stanowią mniejszości narodowe.

- Z Warny dostaliśmy się do Bukaresztu, który jest stolicą Rumunii i Wołoszczyzny – kontynuowała pani Barbara - potem do miejscowości Bran ze słynnym zamkiem Drakuli, następnie do Braszowa na terenie Transylwanii, zahaczyliśmy o Bukowinę, przejeżdżając przez Jassy, poprzednią stolicę Rumunii. Następnie przekroczyliśmy granicę i zmierzali do Kiszyniowa, a Mołdawia jest krainą winem płynącą. Potem wróciliśmy do Rumunii, do Tulczy, zwanej wrotami delty Dunaju, gdzie podczas trzygodzinnego rejsu pływaliśmy rezerwatem biosfery na tej rzece. Następnym celem podróży był Babadag, a na koniec nadbrzeżem Morza Czarnego przez Konstancę znaleźliśmy się z powrotem w Warnie. W sumie trasa liczyła 2,5 tys. kilometrów. Wycieczka była intensywna i czasem męcząca, bo mimo iż zorganizowana była we wrześniu, to temperatura przekraczała 30°C.

Bukareszt, który zamieszkuje 2,5 mln osób posiada liczne zabytki, a równocześnie zabudowę nowoczesnego miasta. Może trochę na wyrost nazwany jest Małym Paryżem lub Paryżem Wschodu. Megalomańskie zapędy władz, szczególnie Nicolaea Ceaușescu powodowały, że częściowo wyburzono starówkę, by postawić monumentalną dzielnicę rządową. Jest to nowoczesne miasto z szerokimi alejami i wszechobecną wielką płytą. W centrum jest tłoczno, a przy tym znajduje się także miejsce dla turystów, czyli winiarnie, kawiarenki i różne atrakcje. Budynki rządowe robią wrażenie, lecz najważniejszy z nich to dawny Pałac Ludu, jeden z największych na świecie obiektów. Posiada on 12 nadziemnych kondygnacji, gdzie znajduje się ponad 1000 sal, a pod ziemią znajduje się też kilka poziomów. Budowę rozpoczęto w 1984 r. i nigdy nie zakończono, zaś obecnie mieści się tam Pałac Parlamentu. Kubatura jest wprost imponująca - 2,5 mln m3. Zachowało się wyjątkowo bogate wyposażenie jak na pałac przystało. Sale zdobią m.in. kryształowe żyrandole, z których największy waży ponad 2 tony, i imponujących rozmiarów kosztowne dywany. Podobno mieszkańcy stolicy po obaleniu dyktatury Ceaușescu żądali wyburzenia tego ogromnego budynku, ale uznano, że koszty rozbiórki byłyby droższe, aniżeli eksploatacja. Obecnie użytkowane są jedynie dolne kondygnacje, a tylko niewielka część sal jest udostępniona do zwiedzania.

Atrakcją jest także rumuński szlak winny, którego areał zajmuje ponad 3 tysiące hektarów, lecz również Mołdawia słynie z wyrobu wina i w Kiszyniowie znajdują się dwie ogromne piwnice winne, z których jedna ma pod ziemią około 250 kilometrów długości. Powstały, gdy Kiszyniów był budowany. Turyści poruszają się w piwnicach busikami, a także na piechotę. Jest tam podobno zmagazynowanych 1,5 mln butelek różnych gatunków win wielkich producentów, ale też każdy wytwórca może wynająć kwaterę na swoje wino. Jest ono również przechowywane w ogromnych beczkach, a dla turystów przygotowuje się degustację i możliwość zakupu. Odwiedziliśmy także potomków Polaków w Gagauzji, których w Komracie, stolicy tego autonomicznego terytorium mieszka około dwustu.

Spotkania z udziałem Barbary i Benedykta Siekierków są zawsze ciekawe i pouczające, a może też inspirują do prawdziwych wypraw, bo towarzyszące im prezentacje wizualne wprowadzają widzów w specyfikę i klimat zwiedzanych terenów. Nie sposób przedstawić na łamach gazety wszystkich szczegółów podróży, lecz już dziś zachęcamy do kolejnych spotkań na temat wrażeń z wojaży tych znanych i lubianych mieszkańców Ustronia.

Lidia Szkaradnik

16/2019/15/R

WIELKANOCNE PREZENTY

- warsztaty dla dzieci metodą decoupage

W sobotę 13 kwietnia w Muzeum Marii Skalickiej w ramach warsztatów dekoratorskich metodą decoupage dzieci ozdobiły butelki oraz słoiki, które zyskały nowe życie. Powstały efektowne wazony, które spełniają jednocześnie funkcję dekoracyjną. Uniwersalność i popularność tej metody dekoratorskiej polega m.in. na tym, że można ją zastosować na różne powierzchnie np. drewno, metal, szkło, tkanina, plastik, ceramika, a efekty, jakie powstają są zachwycające. Dziękujemy Beacie Zięba za pomoc w przeprowadzeniu zajęć. **Jadwiga Podżorny**

ZAJĄCZEK W PRZEDSZKOLU NR 5

Z racji zbliżających się Świąt Wielkanocnych Przedszkole nr 5 w Ustroniu zorganizowało w ramach już V Edycji – Ogólnopolski Konkurs Plastyczny pt. „Wielkanocny zajączek barwny jak pisanki". Głównym celem konkursu była dobra zabawa oraz kultywowanie tradycji wielkanocnych, pobudzanie kreatywności w zestawianiu materiałów i technik plastycznych oraz promocja twórczości dziecięcej. Zadaniem uczestników było stworzenie pracy plastycznej techniką collage, która daje dzieciom dużo możliwości artystycznego wyrazu. Z przedszkoli w całej Polsce zostały zgłoszone 32 prace dzieci. Jury brało pod uwagę następujące kryteria oceny prac: kreatywne zastosowanie różnorodnych technik i materiałów plastycznych, estetykę i staranność wykonania oraz zgodność z tematem. Poziom artystyczny był wysoki i jak zawsze wyłonienie zwycięzców było niezwykle trudne. Wyłoniono trzy 1 miejsca, otrzymali je: Hanna Mikrut – Jastrzębie-Zdrój, Grzegorz Paluch – Wólka Hyżneńska, Weronika Worach – Redzików.

Natomiast wyróżnienia zdobyli: Oliwia Kielusiak – Rokiciny Podhalańskie, Lena Drozdek – Hażlach, Eryk Molenda-Lip – Warszawa, Natalia Kowal – Łaziska Górne, Zuzanna Piziak – Rokiciny Podhalańskie.

Wszyscy uczestnicy otrzymali dyplomy oraz nagrody dzięki przychylności naszych sponsorów: Firmy Koh-i-noor, Moje Bambino, Mokate, za które serdecznie dziękujemy. Laureatom i uczestnikom konkursu oraz wszystkim opiekunom artystycznym gratulujemy zwycięstwa i dziękujemy za liczny udział. Już teraz Przedszkole nr 5 zaprasza do wspólnym impresji plastycznych – dzięki nim świat może być lepszy i bardziej kolorowy.

Przedszkole nr 5

16/2019/16/R

Śląskie Centrum Rehabilitacji i Prewencji
ul Zdrojowa 6, 43-450 Ustroń

szpital z sercem

ZDROWYCH I POGODNYCH
ŚWIĄT WIELKANOCNYCH,
SERDECZNYCH SPOTKAŃ
W GRONIE RODZINY I PRZYJACIÓŁ.
WIOSENNEGO OPTYMIZMU ORAZ
AKTYWNOŚCI NA ŚWIEŻYM POWIETRZU

ŻYCZY

ZBIGNIEW EYSYMONTT
DYREKTOR ŚLĄSKIEGO CENTRUM REHABILITACJI I PREWENCJI
WRAZ Z ZESPOŁEM

Śląskie Centrum Rehabilitacji i Prewencji to specjalistyczny szpital rehabilitacyjny, o najwyższym poziomie referencyjności.
Jesteśmy zespołem wybranych i oddanych pacjentom fachowców, wyspecjalizowanych we wczesnej rehabilitacji osób po przebytych zawałach i operacjach serca oraz urazach i zabiegach ortopedycznych.

Śląskie Centrum Rehabilitacji i Prewencji rehabilituje pacjentów w ramach programu **kompleksowej opieki nad pacjentem po zawale serca (KOS-zawał)**, również w domu z wykorzystaniem tzw. **TELEREHABILITACJI.**

ZAPRASZAMY DO ZAPOZNANIA SIĘ Z NASZĄ OFERTĄ

ZADZWOŃ | ZAPYTAJ | ZAPRASZAMY!
REJESTRACJA: tel. 33 854 16 32, 33 854 25 86, tel. kom. + 48 664 952 737
E-MAIL: izba@scr-ustron.com.pl | **www.scr-ustron.com.pl**

BLIŻEJ NATURY

PŁACZĄCE GRABY

Jakże różnych objawów wiosny „na wiosnę” szukamy! Zazwyczaj są nimi pierwsze kwiaty wyróżniające się żywymi barwami na tle poszarzałych traw i burości leśnej ściółki. Ale również są to pierwsze owady – trzmiele i pszczoły, które wygłodniałe całozimowym postem, bzyczą tu i ówdzie w poszukiwaniu ożywczego łyku świeżutkiego nektaru lub kęsa takiegoż pyłku. Jeszcze innym zwiastunem wiosny bywają pierwsze ptasie trele, bowiem próbki swoich wokalnych umiejętności ptaki zaczynają serwować wszem i wobec coraz bladszym i coraz wcześniej nadchodzącym świtem. Wreszcie wiosnę można dostrzec w mających ledwo co „wybuchnąć” pękach liści na drzewach, które czasem nagle pęknąwszy, zupełnie odmieniają kolorystykę całego krajobrazu. Jakoś powyższe przykłady wiosennych pierwocin dosyć wesolutkie i radosne mi się zebrały. Ale sam przecież od kilku ładnych lat zapowiedzi końca zimy i nadejścia prawdziwie wiosennych dni nie w samych mile kojarzących się obrazkach dostrzegam, ale we łzach i w płaczu. Właściwiej będzie kiedy napiszę, że we „łzach” i w „płaczu”, w cudzysłów właśnie ujętych, bowiem nie do końca o prawdziwe strumienie łez (np. narciarzy i właścicieli wyciągów tęskniących za topniejącym śniegiem) w tym wypadku chodzi. W sumie jednak można przecież płakać tak z radości, jak i – zdecydowanie częściej i powszechniej – ze smutku, bólu i rozpaczy, więc to do łez i płaczu najłatwiej przychodzi porównać „moje” zwiastuny wiosny.

To właśnie z bólu i od ran zadanych ostrymi przedmiotami płaczą wiosną drzewa, a konkretnie graby, a niezwykłe efekty ich płaczu – w swoim postrzeganiu zmian i następstw pór roku – z przybyciem wiosny utożsamiam. W sumie jest to zjawisko stare „jak świat” i znane wszem i wobec, tyle że jakoś tak nie zawsze z grabami kojarzone. Mój wywód stanie się chyba ciut jaśniejszy i bardziej zrozumiały, kiedy napiszę, że płaczą również choćby brzozy i klony cukrowe, a pobrane z nich „łzy” pod postacią „wody brzozowej” i „syropu klonowego” w różnych częściach świata, z różną intensywnością i do różnych celów są pożądane, poszukiwane i – co najistotniejsze – z drzew pozyskiwane. Rzecz cała dzieje się najintensywniej i najbardziej spektakularnie właśnie wczesną wiosną, w chwili kiedy po zimowym letargu do życia budzą się drzewa. W naszych szerokościach geograficzno-klimatycznych (czyli na południu Polski) okres ten przypada mniej więcej pomiędzy końcem lutego a połową kwietnia, a zwykle między 20 marca i 5 kwietnia, chociaż oczywiście różnie to bywa, w zależności od srogości zimy i długo trzymających mrozów. Fachowcy, którzy nie jedną już szklaneczkę soku drzewnego wypili twierdzą, że przede wszystkim temperatura za dnia winna zacząć oscylować koło 8 stopniu Celsjusza, ale im cieplej, tym soku w drzewach więcej i mocniej, i szybciej krąży. Płynie z dołu, od korzeni, którymi drzewa pobierają nareszcie rozmarzłą w glebie wodę, do góry, ku gałęziom, w właściwie ku pączkom i pękom, aby im niezbędny do rozwinięcia liści i kwiatów pokarm dostarczyć. Tym pokarmem są różne cukry, sok więc krążący w drzewach jest słodki, a im wyżej pnia dotrze, tym ponoć jest słodszy. Nie wiem, sam nie kosztowałem, więc muszę zdać się na opinię tych, którzy każdej wiosny wypatrują, coby tylko drzewom nieco „krwi” upuścić.

Czym innym jest jednak zbieranie soku drzew zwłaszcza, że oznacza to świadome i celowe nawiercanie i kaleczenie ich przez człowieka, a czym innym wypatrywanie grabów, których z pewnością ludzka ręka nie tknęła i zdają się płakać ot tak, same z siebie. Chociaż od lat wędruję naszymi śląsko-cieszyńskimi lasami i bezdrożami, to upuszczania soku drzewom w żaden sposób nie mogę uznać za proceder w naszych stronach rozpowszechniony. Wręcz przeciwnie – jednoznacznie wyglądające ślady pozyskiwania soku drzew zdarza mi się napotkać bardzo, ale to bardzo rzadko. Co innego natomiast z zapłakanymi – i to jakże spektakularnie i widowiskowo, czasem od czubka pnia po samą jego podstawę – grabami, chociaż nigdy dotąd nie znalazłem drzewa tego gatunku noszącego ślady celowego uszkadzania przez człowieka.

Sam sok – czy to brzóz, czy to grabów – jest w zasadzie przezroczysty. Jednak na ciemnym, szarawym tle grabowej kory, po czasie i odparowaniu wody, przemienia się w widoczne z oddali plamy, smugi, zacieki i kaskady o czasem białawym, a czasem pomarańczowo-różowawym bądź łososiowym zabarwieniu. I niewiele trzeba mieć sobie fantazji lub wybujałej nadmiernie wyobraźni, aby w tych nadrzewnych „malunkach” i „tapetach”, nie dostrzegać jakiś figur i postaci, a ręczę własną głową, że kilka razy byłem przekonany, że oto jakiś grabowy lasek nawiedziły – przysiadłszy na pniach drzew – duchy czy też inne „białe damy”. Płaczące graby już z daleka przyciągają uwagę i budzą zdumienie, a z bliska robi się jeszcze ciekawiej. To, co wygląda na jakiś iście barbarzyński efekt pracy niezbyt rozgarniętego graficiarza bądź chuligański wybryk kogoś, kto chciał się pozbyć puszki z resztką farby i ciepnął nią do lasu o drzewo, często okazuje się nie być płaskim i niejako dwuwymiarowym kleksem, ale całkiem grubą warstwą gęstej i lepkiej substancji, przypominającej swą strukturą i konsystencją galaretę, albo wszystkim dobrze znane twory powstające z zastygającego wosku bądź stearyny.

Sok w grabach każdej wiosny oczywiście krąży, taka bowiem jest jego rola i zadanie do spełnienia. Jak więc pojawia się po „niewłaściwej”, czyli zewnętrznej stronie kory? I w tym przypadku dopiero bliższe oględziny ujawniają, że źródłem wycieku są po prostu rany – dość płytkie, a bywa że po części zabliźnione, niewielkie otworki w niezbyt grubej korze grabów. Co rusz można dostrzec pewną regularność w wyglądzie i układzie takich ranek – wyglądają niczym ślad po płytko wbitym klinie, a na dodatek wbijanym seryjnie, raz za razem w poziomym szeregu, dookoła pnia. Kilka lat temu, kiedy przewertowałem stosik książek i artykułów, wreszcie „odkryłem” komu zawdzięczam tego zwiastuna wiosny: płaczące, pokryte różnokolorowymi plamami i warstwami „wosku” graby to nic innego, jak stołówki dzięciołów!

Dzięcioły wczesną wiosną bowiem nad wyraz gustują w bogatym w cukry i inne odżywcze substancje grabowym soku, więc zawzięcie nakłuwają – fachowo rzecz ujmując, obrączkują – często przez lata te same żywe drzewa. Nie dość, że pobudzają wypływanie tego cennego drzewnego „nektaru”, to na dodatek udostępniają go m.in. rzeszy owadów, które podobnie jak dzięcioły i inne drobne ptaki, nie pogardzą na przednówku łykiem ożywczego i bez wysiłku dostępnego pożywienia. Takie płaczące graby stają się więc całkiem licznie odwiedzaną leśną jadłodajnią, gdzie goszczą się zarówno wegetarianie, dla których to drzewny sok jest przyciągającym magnesem, jak i mięsożercy, którzy tylko czyhają na stołowników tak zajętych napełnianiem płynnym pokarmem własnych żołądków, że nie zauważają, jak sami stają się daniem głównym. A sok sobie cieknie i cieknie przez te kilka czy kilkanaście dni, powoli zastyga – najpierw niczym galareta, a później niczym wosk – i często więzi niczym bursztyn co bardziej nieostrożnych amatorów sokowej diety.

Cokolwiek by o płaczących grabach nie powiedzieć, to jedynie można żałować, iż to zjawisko, którego przejawem są często efektownie wyglądające i wielobarwne struktury, trwa dość krótko. Przede wszystkim wraz z rozwojem liści, które przejmują rolę zakładów produkujących substancje odżywcze, napływ soku z korzeni w górę pnia ustaje, a małe i płytkie rany zabliźniają się i deszcze potrafią szybciutko rozpuścić i spłukać te ulotne, a przy tym pełne słodyczy dzięciolo-grabowe malunki.

Tekst i zdjęcia: **Aleksander Dorda**

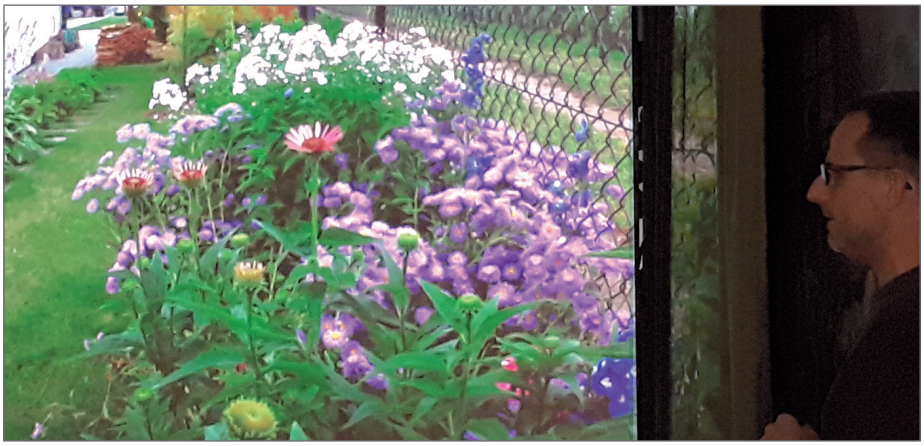

OGRÓD DLA LUDZI

Żadna Maja Popielarska ani Dominik Strzelec, ani inny ogrodowy celebryta nie zapewni takiej dawki wiedzy jak Stanisław Kawecki, pochodzący z Gojów, od ponad 20 lat pracujący w samorządzie,obecnie sekretarz Miasta Cieszyna. Jako wicedyrektor Zarządu Dróg Miejskich w Cieszynie realizował duże projekty związane z zielenią miejską, również we współpracy ze stroną czeską. Prywatnie jest właścicielem ogrodu, który z pasją uprawia, pielęgnuje i aranżuje.

Stanisław Kawecki znany jest już z prelekcji, które wygłaszał na spotkaniach Ustrońskiego Klubu Ekologicznego, zaś w czwartek 11 kwietnia wygłosił wykład dla studentów Uniwersytetu Trzeciego Wieku w Ustroniu. Tematyka idealna wiosenną porą, bo jak sobie pościelisz, tak się wyśpisz, a raczej, jak sobie posadzisz, przytniesz, wyplewisz, nawieziesz, taką radość będziesz czerpał z ogrodu aż do jesieni, a nawet zimą. Na przykład Stanisław Kawecki zostawia na zimę badyle, czyli liście i łodygi bylin. Dzięki temu zachwyca się niepowtarzalnym widokiem, gdy osiądzie na nich szron lub gdy pająki pokryją je subtelnym tiulem, a poranna rosa przyozdobi mieniącymi się kroplami. Nie wyobraża sobie również zimowego ogrodu bez strzelistych albo puchatych traw, które przycina prawie do zera dopiero wiosną, zawsze w myśl zasady, że im wyższa trawa, tym wyżej trzeba ją ścinać - niskie na około 10 cm, najwyższe na ok. 30 cm. Zanim trawy wystrzelą na 2 metry rabata świeci pustkami, więc najlepiej posadzić na niej cebule, np. tulipany, po których nie zostanie nawet ślad, gdy trawy już podrosną. I w tym miejscu wskazana jest też kora, bo zarówno kwiaty cebulowe, jak i trawy nie przykrywają podłoża. Kory nie sypiemy tam, gdzie rozrastają się byliny. W tych miejscach lepiej się przyłożyć i wyrwać chwasta. Tam gdzie zabraknie zielonego, warto dosadzić kwiaty jednoroczne, które w kolejnym roku wymieniamy na nowszy model.

Jeśli by użyć współczesnej nomenklatury, ogród Stanisława Kaweckiego jest smart. Jedno rośnie, drugie zanika, trzecie się rozrasta, a zakwita kolejno, jak za naciśnięciem guzika. Dobrze zaprogramowane metamorfozy rabat, następujące wraz z przechodzeniem wiosny w lato, a następnie w jesień są starannie udokumentowane zdjęciami, więc słuchacze mogli podróżować w czasie przez cztery pory roku.

Podczas wykładu były przykazania, wskazówki i rady, wszystkie praktyczne i zdroworozsądkowe zgodnie z regułą, że ogród ma nam sprawiać przyjemność i dawać satysfakcję, a nie zniewalać obowiązkami i ciężką pracą. Oczywiście bez niej kołaczy czy raczej pięknych kwiatów, krzewów, drzew i traw nie będzie, ale nie dajmy się zwariować. Jak kopaczka nie pomoże, to chemia też jest dla ludzi (roślin), byle z głową i umiarem.

Dla każdego posiadacza mniejszego lub większego ogrodu wykład był interesujący i pomocny, a na koniec nastąpiły indywidualne konsultacje. Słuchacze zadawali pytania i jedna z pań chciała się dowiedzieć, dlaczego pięknie kwitnące w pierwszym sezonie tulipany, w kolejnych biednieją. Stanisław Kawecki tłumaczył, że przyczyn może być wiele, ale prawdopodobnie brakuje im składników odżywczych. Kiedy kupujemy nowe cebule są wręcz napompowane odżywkami, ale szybko się ich pozbywają i jeśli jeszcze gleba jest marna, to gorzej kwitną. Ważne jest też, żeby przez jakiś czas po przekwitnięciu zostawiać liście, bo one dokarmiają cebule.

Mimo całej wiedzy, jaką podzielił się z przybyłymi do Muzeum Ustrońskiego Stanisław Kawecki, trudno się było pozbyć myśli, że i tak najważniejsza jest miłość do ogrodu i czuła troska o niego, wszak pańskie oko... **Monika Niemiec**

16/2019/17/R

OBWIESZCZENIE

Burmistrza Miasta Ustroń
z dnia 27 marca 2019 r.

w sprawie wyboru Przewodniczącego Zarządu i Zarządu Osiedla Ustroń Poniwiec

Zgodnie z § 9 ust. 1 Statutu dla Osiedla Poniwiec stanowiącego załącznik do Uchwały Rady Miasta Ustroń Nr XVII/187/2012 z dnia 28 lutego 2012 r. w sprawie statutu dla osiedla Poniwiec

Burmistrz Miasta Ustroń
podaje do publicznej wiadomości, że w dniu
9 maja 2019 roku o godz. 17.00
w Parku Poniwiec
Centrum Szkoleniowo-Rekreacyjne (były OWK Eltrans)
przy ul. Lipowa 20 w Ustroniu
odbędzie się
Ogólne Zebranie Mieszkańców Osiedla Ustroń Poniwiec,
na którym przeprowadzony zostanie wybór
Przewodniczącego Zarządu i Zarządu
Osiedla Ustroń Poniwiec

Warunkiem ważności Ogólnego Zebrania, na którym odbywają się wybory Przewodniczącego Zarządu oraz pozostałych członków Zarządu, zgodnie z §8 ust. 6 w/w Statutu jest obecność co najmniej 3% mieszkańców Osiedla posiadających prawo wybierania.

Zgodnie z §8 ust. 7 w przypadku braku kworum, o którym mowa w ust. 6 Ogólne Zebranie Mieszkańców odbywa się w II terminie, tj. w tym samym dniu, po upływie 15 minut od wyznaczonej godziny pierwszego terminu, przy czym, aby zebranie w II terminie było ważne, wystarczająca jest obecność mieszkańców Osiedla posiadających prawo wybierania w liczbie 3% pomniejszonej o 20%. W przypadku gdy liczba ta nie będzie liczbą całkowitą, zaokrągla się ją w górę do pełnej liczby.

Osiedle Ustroń Poniwiec obejmuje ulice:

Akacjowa, Bukowa, Brzozowa, Bażantów, Cisowa, Dębowa, Drozdów od nr 7 po stronie lewej i od nr 18 po stronie prawej, Grabowa, Głogowa, Jesionowa, Kasztanowa, Kalinowa, Klonowa, Katowicka II nr 78, Limbowa, Lipowa od nr 11 po stronie lewej i od nr 12 po stronie prawej, Słowików, Topolowa, Wiązowa.

Burmistrz Miasta
Przemysław Korcz

OBWIESZCZENIE

Burmistrza Miasta Ustroń
z dnia 3 kwietnia 2019 r.

w sprawie wyboru Przewodniczącego Zarządu i Zarządu Osiedla Ustroń Hermanice

Zgodnie z § 9 ust. 1 Statutu dla Osiedla Hermanice stanowiącego załącznik do Uchwały Rady Miasta Ustroń Nr XVII/192/2012 z dnia 28 lutego 2012 r. w sprawie statutu Osiedla Hermanice

Burmistrz Miasta Ustroń
podaje do publicznej wiadomości, że w dniu
7 maja 2019 roku o godz. 17.00
w Przedszkolu nr 4
przy ul. Wiśniowej 13 w Ustroniu
odbędzie się
Ogólne Zebranie Mieszkańców Osiedla Ustroń Hermanice,
na którym przeprowadzony zostanie wybór
Przewodniczącego Zarządu i Zarządu
Osiedla Ustroń Hermanice

Warunkiem ważności Ogólnego Zebrania, na którym odbywają się wybory Przewodniczącego Zarządu oraz pozostałych członków Zarządu, zgodnie z §8 ust. 6 w/w Statutu jest obecność co najmniej 3% mieszkańców Osiedla posiadających prawo wybierania.

Zgodnie z §8 ust. 7 w przypadku braku kworum, o którym mowa w ust. 6 Ogólne Zebranie Mieszkańców odbywa się w II terminie, tj. w tym samym dniu, po upływie 15 minut od wyznaczonej godziny pierwszego terminu, przy czym, aby zebranie w II terminie było ważne, wystarczająca jest obecność mieszkańców Osiedla posiadających prawo wybierania w liczbie 3% pomniejszonej o 20%. W przypadku gdy liczba ta nie będzie liczbą całkowitą, zaokrągla się ją w górę do pełnej liczby.

Osiedle Ustroń Hermanice obejmuje ulice:

Agrestowa, Beskidzka, Brzoskwiniowa, Czereśniowa, Choinkowa, Dominikańska, Długa (od nr 37 po stronie lewej i od nr 40 po stronie prawej), Folwarczna, Jabłoniowa, Jasna, Jaśminowa, Katowicka (od nr 100 do nr 178 po stronie prawej i od nr 101 do nr 201 po stronie lewej), Kwiatowa, Laskowa, Malinowa, Miła, Nad Bładnicą, Osiedlowa, Owocowa, Orzechowa, Porzeczkowa, Różana, Sosnowa, Siewna, Jana Sztwiertni, Skoczowska (do nr 101 po stronie lewej i do nr 100F po stronie prawej), Pawła Stellera, Wodna, Wspólna, Wiśniowa, Urocza.

Burmistrz Miasta
Przemysław Korcz

16/2019/18/R

W OKRESIE ŚWIĄTECZNYM
BIBLIOTEKA
ZAPRASZA W GODZINACH:

19 kwiecień (Wielki Piątek) - 8.00-12.00
20 kwiecień (Wielka Sobota) - nieczynne
W pozostałe dni bez zmian.

BIBLIOTEKA POLECA:

Catherine Price „Jak zerwać ze swoim smartfonem”

Najnowsze badania dowodzą, że długie godziny spędzane z telefonem w ręce wpływają negatywnie na zdolność tworzenia wspomnień, skupienia i przyswajania czytanych treści.

Autorka analizuje, w jaki sposób na mózg, ciało oraz relacje społeczne wpływa bezustanne korzystanie ze smartfonów i radzi w jaki sposób ograniczyć destrukcyjne oddziaływanie tych pożytecznych przecież, urządzeń.

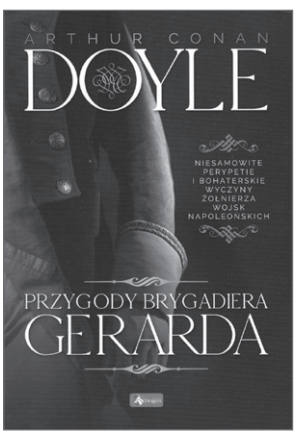

Arthur Conan Doyle „Przygody brygadiera Gerarda”

Arthur Conan Doyle jest znany głównie jako twórca postaci genialnego detektywa - Sherlocka Holmesa, ale jego spuścizna literacka jest dużo bogatsza i bardziej urozmaicona.

W tej niedawno wznowionej powieści przedstawia niesamowite przygody żołnierza wojsk napoleońskich. Etienne Gerard, brygadier armii cesarskiej, przeżywa kolejne wielkie kampanie, krwawe bitwy, tajne misje i karkołomne potyczki. A wszystko to zostało opowiedziane w stylu dowcipnej, wojennej gawędy.

Alojzy Tomaszko z siostrą Julią i opiekunką w pobliżu przedszkola. W tle jeden z typowych budynków Kolonii - II wojna światowa.

JEDNA WIELKO HERMANICKO RODZINA

(cd. ze str. 6)

gdzie hodowano kozy, świnie, króliki, gęsi i kury. Tam też każda rodzina miała grządki na jarzyny.

W jednym budynku Kolonii pod nr 64 urządzono piekarnię, gdzie w pięciu piecach *piykło sie* ciasta, czy *jelita* (*świniobicia* urządzano na święta). W każdą sobotę pieczono chleby, zaś zarobione ciasto *baby* niosły w *słómiónce*, *abo na plechu*. W piekarni zawsze było ciepło, a że niegdyś zima trwała pół roku, więc to nagrzane pomieszczenie używano też jako świetlicę, gdzie grano w karty, co czasem zakrapiano wódką, ale zawsze z umiarem. Odbywały się tam ciekawe spotkania towarzyskie, a klucze wydawał Antoni Podżorski. Po wojnie Kuźnia wykonała pralkę elektryczną dla potrzeb mieszkańców Kolonii, którą udostępniano na pół dnia.

Maria Nowak nadmieniła, że wszystkie rodziny z Kolonii pasły razem kozy na polu nazywanym *Na Pańskim*, a w *każdóm sobote dziełchy szły z gyńsiami* do potoku Bładnicy. Z kolei T. Podżorski wspomniał, że na Kamiyńcu pasiono około 50 kóz. Gdy wracały one ze wspólnego pasienia, każda sama kierowała się do własnego *chlywka*. W każdym gospodarstwie w Kolonii hodowano kozy, a w jednym był też cap i u potomków właścicieli zachowała się tabliczka „Stacja kopulacji capym".

Każda rodzina miała kilka zogónków, a na ich miejscu są teraz ogródki działkowe. Uprawiano na nich zboże, ziemniaki i warzywa. Na środku była miedza i tam *dziecka sie* bawiły. Najlepszą zabawą było chwytanie chrabąszczy, zwanych *majkeframi, kiere wkłodały towarzyszom zabaw za kragiel.*

Zboże młóciło się we wspólnej stodole *kole marowni,* gdzie najpierw była *rynczno* maszyna do młócenia, a potem elektryczna. M. Nowak wspomniała, że w latach 50. trzeba było oszczędzać prąd i często były przerwy w jego dostawie, więc o godz. 22 prąd włączali i całą noc się młóciło, a przed *stodołóm stoły* kolejki z wózkami pełnymi snopków. T. Podżorski dodał, że najpierw *baby młóciły reż cepami, a słóma* była przeznaczona na *porwósła i do strużoków*. Po *młócyniu* każdy leciał wykąpać się w rzece, a z kolei w Zielone Świątki razem smażono *wajecznice.* Wspomniał także o *szkubaczkach*, bo w każdej rodzinie w Kolonii chowano gęsi, nie tylko dla mięsa, ale przede wszystkim dla pierza, gdyż dziewczyna, która wychodziła za mąż powinna dostać 2 pierzyny i 4 poduszki, więc zimową porą spraszano sąsiadki i urządzano w wielu domach *szkubaczki*, zakończone poczęstunkiem i zabawą przy muzyce.

M. Nowak i Zbigniew Niemiec przynieśli na spotkanie stare mapy z lat 30. XIX w. i okazało się, że wszystkie numery działek są w księgach wieczystych takie same jak na tych dawnych archiwalnych mapach. M. Nowak wskazała na mapie przysiółek *Kidóń* pod Brzegiem, gdzie było stare rozlewisko Wisły. *Do Kidónia* to obecna ul. Dominikańska aż po brzeg za Bładnicą. W Hermanicach znajdują się przysiółki: *Sośni, Kympka, Pański (łąki) i Parcela.*

Zofia Bojda przypomniała, że *„sypani"* jest jednym z najstarszych obiektów, wybudowanym w roku 1816 jako spichlerz zbożowy przez Zarząd Dóbr Arcyksiążęcych w Cieszynie. W magazynie tym w czasie urodzajnych lat gromadzono zboże i przechowywano, a potem rozdzielano w okresach głodu.

(dok. na str. 20)

W dawnym USTRONIU

Na zdjęciu prezentujemy stolik wielkanocny z drugiej połowy lat 30. XX w. Biesiaduje przy nim mała Marysia Chamska, po mężu Graczyk, mieszkanka Ustronia. Podziwiać tu możemy babkę, zwieńczoną dekoracyjnym barankiem z cukru, imponującego zająca z czekolady oraz liczne małe figurki wiosennych zwierzątek. Pod stolikiem, nakrytym ręcznie zdobionym obrusikiem, rezydują piękne lalki z celuloidu w towarzystwie misia. Pani Maria Graczyk posiada więcej takich uroczych zdjęć z dzieciństwa, a powiększone kopie niektórych z nich zdobią muzealną ścianę na wystawie zabawek.

Alicja Michałek

Uczestnicy spotkania według listy obecności: Danuta Koenig, Maria Kupczewska, Helena Krysta, Rudolf Brancek, Beata Szaleniec, Dorota Cieślar, Janina Czyż, Maria Galios, Krystyna Szuster, Hermina Dryjak, Julia Mierwa, Maria Broda, Zofia Ferfecka, Tadeusz Podżorski, Maria Nowak, Anna Macura, Jadwiga Turoń, Grażyna Pilch, Zbigniew Niemiec, Robert Buczek, Władysław Kurzok, Halina Puchowska-Ryrych z córką Bogusławą, Maria Cholewa,, Maria Krysta, Maria Miech, Zofia Molek, Julia Troszok, Zdzisław Wachowicz, Leszek Jurzykowski, Marzena Szlajss, Jarosław Rozmus, Marta i Wincenty Janusowie, Małgorzata Wojtas, Franciszek Molek, Zofia Bojda, Barbara i Adam Szcześniewscy, Lidia i Adam Jurzykowscy, Halina Haratyk, Andrzej Piechocki, Lidia Szkaradnik.

JEDNA WIELKO HERMANICKO RODZINA

(dok. ze str. 19)

T. Podżorski przywołując czasy początków wojny, powiedział, że już w pierwszych dniach września w Hermanicach było pełno żołnierzy niemieckich z wozami.

Z kolei Z. Ferfecka wracała myślą do zbiorowej egzekucji z 9 listopada 1944 r., stwierdzając, że w Hermanicach rozstrzelano trzech mieszkańców, w tym jej rodziców. Tych, których rozstrzelano w innych miejscach Ustronia, Stefan Dryjak, pracujący u gazdy Drozda, zwoził wszystkie zwłoki i zgromadzono je za spichlerzem. Z. Ferfecka osierocona podczas masowej egzekucji przypomniała, że tatę wcześniej zabrano i zastrzelono, a jej mama, gdy ugodził ją pocisk zawisła na płocie. Podkreśliła, że Niemcy mieli wykaz osób przewidzianych do egzekucji, zaś ciała zgromadzone za spichlerzem wywieziono w kierunku Skoczowa, a tam ślad po nich zaginął.

Odnośnie do czasów wojny T. Podżorski nadmienił, że 11 stycznia 1940 r. na cmentarzu ewangelickim miał miejsce pogrzeb sekretarza „Siły" Ernesta Podżorskiego. W trakcie pogrzebu przeprowadzonego w jęz. polskim wystąpiły połączone chóry „Siły" z Hermanic, Ustronia i Równi. Pogrzeb ten stał się manifestacją polskości w okupowanym przez hitlerowców Ustroniu.

M. Nowak dodała, że w ostatnich dniach kwietnia 1945 r. Rosjanie przybyli z Lipowca i w nocy zajęli budynek Sikorów, a właściciela aresztowano, bo był Niemcem. Pracowało u niego podczas wojny dużo osób, zarówno Polacy, jak i Ukraińcy, m.in. jej ojciec. Sikora przebywał w areszcie 9 miesięcy, a potem został zwolniony, bo wielu hermaniczan się za nim ujęło, ponieważ nikogo nie wydał Niemcom. Jak wrócił z aresztu dalej prowadził gospodarstwo, którego nie rozparcelowano. W tych ostatnich dniach wojny na hermanickie ziemie spadło kilka bomb, przeznaczonych do zniszczenia fabryki.

T. Podżorski wspomniał jeszcze, że podczas wojny w *„sypaniu"* były duże magazyny różnych materiałów wojskowych. Po wojnie chłopcy penetrowali te pomieszczenia i brali porcje zboża przeznaczone dla koni i żywili nimi króliki. Pozostały tam również *ćwieczki do bótów* i porcje wojskowe: - kawa z cukrem, które też zabierali do domów.

M. Nowak przypomniała także, że po wojnie gospodarze musieli przymusowo oddawać zboże i przed *„sypanim"* były długie kolejki wozów, które stały i czekały nieraz od nocy.

Z. Bojda, dla której właściciel folwarku Pilarczyk był wujkiem nadmieniła, że kupił on gospodarstwo w latach 20, zwane *Zómkiem*, a była tam też gorzelnia i lodownia.

Folwark znajdował się w tym miejscu, gdzie teraz jest sklep „Spar". W sąsiedztwie były czworaki, zamieszkałe przez zatrudnionych. Przy folwarku była strzelnica. Karol Wojtyła, późniejszy Papież jako gimnazjalista z Wadowic przebywał przed wojną w Hermanicach na obozie wojskowym.

Przy obecnej ul. Skoczowskiej (u Mierwów) była *zlywnia mlyka*, gdzie przedtem znajdowała się rzeźnia Szafarza. Gazdowie *wiyźli* bańki na wozach lub mniejsze ilości na wózkach, a potem do mleczarni w Skoczowie też wieziono mleko *wielucnych baniokach* wozem zaprzężonym w konie. Przypomniano, że mimo iż mieszkańcy Hermanic początkowo chodzili do kościoła i do szkoły w Ustroniu, to jednak do 1939 r, Hermanice były samodzielna gminą i urzędował tam wójt, którym przed wojną był Karol Sikora. W Muzeum Ustrońskim zachowały się księgi protokołów z XIX i XX w. Natomiast początki parafii katolickiej sięgają lat 70. XX w., kiedy otwarto pierwszy punkt katechetyczny. Rozpoczęto od budowy prowizorycznej kaplicy – baraku i salki katechetycznej, a już w grudniu 1983 r. bp Herbert Bednorz erygował parafię, przekazaną w 1987 r. Zakonowi Ojców Dominikanów, którzy w 2003 r. zakończyli budowę kościoła.

Z. Bojda, przekazała, że jak *sie szło do Sośnia*, to tam była papiernia. Jej właściciel Kozieł, prowadził też w tym miejscu *poczte* i pisał ludziom pisma urzędowe. Maszyny napędzała Młynówka, a wykonywano w niej papier czerpany i papę na dachy domów. Działała ona przez okres międzywojenny i po wojnie aż do wymiany pieniędzy (1950 r.), gdyż właściciel wziął pożyczkę, a potem zbankrutował. Następnie teren ten przejęła Spółdzielnia Inwalidów.

Przed *kolóniom* w narożnym domu była *marownia*, zwana też *kaplóm,* gdzie Chodura przetrzymywał wóz pogrzebowy, a czasem przechowywano zmarłych. Pamiętający te czasy wspominają, że tam straszyło.

W *kasarni* (koszary) po wojnie było biuro meldunkowe u *Kryściny meldunkuli*, a raport odwożono do gminy. W latach 50. w każdym domu był obowiązek wypełniania książki meldunkowej.

Wspominano też ważnych dla hermanickiej społeczności mieszkańców: muzyka Jana Sztwiertnię, grafika Pawła Stellera oraz wielkich gazdów: Drozdów, Sikorów, Kuboków, a także właściciela folwarku Pilarczyka.

Spotkanie trwało ponad dwie godziny, a wiele tematów można by jeszcze poszerzyć. Danuta Koenig zachęcała by kozy, które zajmowały ważne miejsce w każdym gospodarstwie w Kolonii upamiętnić, wtedy pozostaną one na stałe w świadomości współczesnych i ich potomków. Przykładowo, koza mogłaby iść w pochodzie dożynkowym. *Kiedysik* było pełno kóz, a teraz *sóm jyny same psy w zogródkach*. Jedynie Wiluś Kurzok *mo na swoji działce tabule „Hermanicki Zogródek" i płaskorzeźbe kozy.*

Wszyscy obecni podkreślali, że Hermanice są niezwykle zintegrowaną, jedną wielką rodziną, która zawsze się nawzajem wspierała i pomagała.

M. Nowak wspomniała, że jej ojciec milicjant, Mieczysław Ligocki twierdził, że takich porządnych ludzi jak w Hermanicach nigdzie nie było. *Ni mioł kogo zawrzić, a jeśli były jakisi dómowe niesnaski, to ziyńć kansik z Polski przyszeł i zrobił krawal.*

Spotkanie zakończono wspólnym odśpiewaniem pieśni „Ojcowski dom", a następnie raczono się *kreplikami,* jak na Tłusty Czwartek przystało i ze łzami w oczach wspominano to, co wspólnie przeżyła ta niezwykła dzielnica Ustronia.

Poszerzony tekst z większą ilością fotografii zostanie zamieszczony w „Kalendarzu Ustrońskim" na 2020 r.

Serdecznie dziękuję wszystkim osobom, które zaangażowały się w opisy zdjęć i korektę tekstu. **Lidia Szkaradnik**

Właściciel Rdzawych Diamentów z nowym nabytkiem. Fot. M. Niemiec

MISTRZOWSKI EKSPONAT

Muzeum Motocykli Zabytkowych „Rdzawe Diamenty" mające swoją siedzibę przy ul. Partyzantów istnieje już 15 lat. W swoich zbiorach ma około 150 motocykli i kilka tysięcy gadżetów. Cały czas dochodzą nowe eksponaty, a ostatnim, wyjątkowym nabytkiem jest Jawa 500 z początku lat 80.

Jest to pojazd z historią, gdyż Rdzawym Diamentom podarował go Roman Poważny, swego czasu mieszkaniec Ustronia, i to na nim Poważny zdobywał trofea w najważniejszych zawodach żużlowych i na najbardziej znanych torach.

Urodzony w 1976 roku rosyjski żużlowiec Roman Aleksandrowicz Poważny (od 2004 r. obywatel polski) ma na swoim koncie tytuły m.in. drużynowego mistrza Rosji, indywidualnego mistrza Rosji, finalisty indywidualnych mistrzostw świata juniorów, finalisty drużynowych mistrzostw świata, brązowego medalisty mistrzostw Europy. Startował w barwach najlepszych klubów polskich, a także w lidze brytyjskiej oraz szwedzkiej. Zakończył karierę w 2013 roku, obecnie zajmuje się serwisem i sprzętem zawodowych żużlowców.

Jak tłumaczy właściciel Muzeum Remigiusz Dancewicz pozyskana Jawa to stricte sportowy motocykl, a jej wartość podnosi tuning samego mistrza. Roman Poważny obiecał dostarczyć jeszcze kilka pucharów, które wzbogacą muzealną kolekcję i będą stanowiły ciekawą scenerię dla samego pojazdu.

Takiemu jak ja motoryzacyjnemu laikowi właściciel Rdzawych Diamentów wyjaśnił, czym różni się zwykły motocykl od żużlowego. Otóż te ostatnie nie mają hamulców i skrzyni biegów, a spalają czysty spirytus metylowy. Pojemność baku wynosi zaledwie 1,5-2 litry paliwa. Prędkość maksymalna nie jest zawrotna - nieznacznie przekracza 100 km/h, ale motocykl osiąga setkę po jakichś trzech sekundach. Konstrukcja umożliwia jazdę tylko w lewo za pomocą tzw. ślizgu kontrolowanego. Dodał, że obecnie żużlowcy odchodzą od silników czeskiej firmy Jawa, bo wyparły je napędy włoskiej firmy GM (Giuseppe Marzotto), co sprawia, że nowo pozyskany motocykl jest jeszcze cenniejszy. Wyróżniają go też indywidualnie dobrane przez Pobożnego elementy konstrukcyjne. **Monika Niemiec**

Sukcesy najmłodszych zawodników UKS Beskidy Ustroń. Filip Rozborski zwyciężył w Turnieju Tenisa Ziemnego Dzieci U-10 'Multisport Series Cup' w Zabrzu. Triumfował w grupie czerwonej chłopców (do lat 8). Adrianna Struzik zaliczyła dwa finały. Wygrała w rywalizacji deblistek podczas Halowego Wojewódzkiego Turnieju Klasyfikacyjnego Skrzatek w Zabrzu. W singlu również zagrała w finale, ale ostatecznie zajęła 2. miejsce.

PIERWSZA PRZEGRANA

LKS WILKI WILCZA - KS KUŹNIA USTROŃ - 1:0

13 kwietnia lider IV ligi śląskiej KS Kuźnia Ustroń zagrał wyjazdowy mecz z zajmującymi 8. miejsce w tabeli Wilkami z Wilczy. Nasi reprezentanci stracili gola w 22 min., kiedy to napastnik gospodarzy minął obrońców i strzelił na bramkę. Bramkarz Mikler stanął na wysokości zadania i obronił, ale przy dobitce nie miał szans. W drugiej połowie Kuźnicy wytrwale próbowali przynajmniej wyrównać, ale gra się nie kleiła.

1	**KS Kuźnia Ustroń**	**20**	**41**	**43:19**
2	LKS Czaniec	20	40	33:12
3	LKS Drzewiarz Jasienica	20	37	34:19
4	LKS Bełk	20	37	39:28
5	Tyski Sport II S.A.	20	37	35:25
6	KS Polonia Łaziska Górne	20	33	28:19
7	MKS Czechowice-Dziedzice	20	28	32:24
8	LKS Wilki Wilcza	20	27	31:32
9	GKS Radziechowy-Wieprz	20	23	23:22
10	MKP Odra Centrum Wodzisław	20	22	30:26
11	KS Unia Racibórz	20	22	27:32
12	TS Podbeskidzie II BB	20	22	25:35
13	LKS Goczałkowice	20	21	20:27
14	KS Spójnia Landek	20	21	19:28
15	GKS Dąb Gaszowice	20	19	22:47
16	KS Płomień Połomia	20	7	17:63

Prawo głosu dla wszystkich przedszkolaków. Fot. M. Niemiec

OGŁOSZENIA DROBNE

www.okna-besta.pl ZAPRASZAMY - USTROŃ. (33)854-53-98.

KOMANDOR - Cieszyn, ul. Stawowa 27 - szafy, garderoby, zabudowy wnęk z drzwiami przesuwanymi i nie tylko... Zamów bezpłatny pomiar. RATY 0% 728-340-518, (33)854-22-57. www.komandor.pl

Bilety autokarowe, lotnicze, promowe. Mea Travel, Ustroń, ul. Rynek 3. (33)444-60-40.

Bagażówka - przeprowadzki + ekipa. Usługi transportowe. 601-478-108.

SKUP SAMOCHODÓW UŻYWANYCH TEL. 883740728.

Malowanie dachów. 505-168-217.

Brykiet bukowy, buk suchy workowany, drewno podpałkowe – kartony, węgiel groszek workowany. (33) 854-47-10.

AMBACAR-BIS Skoczów, używane części do samochodów osobowych. 733-913-181. 505-634-557.

Cyklinowanie bezpyłowe parkietów, desek. Odnawianie schodów. Tanio! 666-989-914.

Tani wywóz fekalii, usługi beczkowozem. 516-233-242, 511-482-407, www.wywoz-szamba24.pl.

Spawanie plastików, Ustroń, ul. Obrzeżna 9. 501-444-534.

Pożyczki na dowód, szybkie decyzje, wiele ofert, Cieszyn Stary Targ 11. TEL. 33/858-25-52.

Pokój lub mieszkanie do wynajęcia. 607-383-714.

16/2019/19/R

SKLEP U PAKUŁKI

Ustroń Hermanice ul. Skoczowska 23

tel. 33 854 47 10, ZAPRASZAMY

DYŻURY APTEK

18-19.04	Pod Najadą	ul. 3 Maja 13	tel. 854-24-59
20-21.04	Centrum	ul. Daszyńskiego 8	tel. 854-57-76
22-23.04	Na Szlaku	ul. 3 Maja 46	tel. 854-14-73
24-25.04	Rumiankowa	ul. Skoczowska 76	tel. 300-30-40
26-27.04	Centrum	ul. Daszyńskiego 8	tel. 854-57-76
28-29.04	Na Zawodziu	ul. Sanatoryjna 7	tel. 854-46-58
30.04	Centrum	ul. Daszyńskiego 8	tel. 854-57-76

Dyżur w godzinach 8.00-22.00.

CO NAS CZEKA

www.ustron.pl

20.04	13.00	**IV Liga Śląska: mecz KS Kuźnia Ustroń - GKS Tychy II,** *stadion Kuźni*
20.04	18.00	**Koncert pasyjny w wykonaniu Roberta Kasprowicza „On zmartwychwstał”,** *MDK „Prażakówka”*
22.04.	11.00	**Klasa B Skoczów: mecz KS Nierodzim - LKS Błyskawica II Kończyce Wlk,** *stadion w Nierodzimiu*
26.04	11.00	**Miejski Konkurs Latawcowy,** *stadion KS „Kuźnia”*
26.04	17.00	**Spotkanie autorskie z pisarką Anną Cieplak,** *Czytelnia Biblioteki*
27.04	9.00	**Dzień Otwarty Sportu,** *Bulwary nad Wisłą*
27.04	9.00	**Turniej piłki siatkowej seniorów o puchar Burmistrza,** *SP - 1*
27.04	12.00	**XI Mistrzostwa Ustronia w sprintach narciarskich w stylu klasycznym na nartorolkach,** *Bulwary nad Wisłą*
27.04	12.00	**Płyniemy Polsko! 3.edycja akcji charytatywnej,** *staw kajakowy*
28.04	10.00	**Beskidzki Triatlon Górski,** *DW „Kolejarz”*
28.04	13.00	**Bielscy motocykliści,** *parafia Dobrego Pasterza*

USTROŃSKA

10 lat temu – 23.04.2009 r.

CZARY MARY NAD KOŁYSKĄ

Człowiek zawsze chciał poznać przyszłość, co więcej chciał na tę przyszłość wpływać. Służyły po temu obrzędy magiczne. Ile ich stosowano w rodzinach na Śląsku Cieszyńskim, dowiedzieć się można było z wykładu dr. Grzegorza Studnickiego. Przez ponad godzinę prelegent właściwie wymieniał jedne za drugim obrządki mające zapewnić zdrowie, powodzenie w życiu, miłość, pieniądze. Niektóre stosowane są do dzisiaj, inne, choćby ze względów higienicznych, zostały zarzucone. Jedne wynikały z niewiedzy i w miarę postępu nauki, musiały odejść w niepamięć. Drugie, mimo iż opierały się tylko na mądrości ludowej, zostały potwierdzone przez współczesne odkrycia.

NIEZNANY WITELON

Pochodzący z Ustronia profesor Ryszard Demel, światowej sławy artysta ma iście renesansowe zainteresowania. Najbardziej znany jako twórca witraży, jest też działaczem polonijnym i badaczem śladów Polaków w Padwie, gdzie od kilkudziesięciu lat mieszka. Jako wykładowca związany z uniwersytetem padewskim stara się rozpowszechniać wiedzę o tym, ilu jego rodaków studiowało i pracowało na tej najstarszej uczelni w nowożytnej Europie. Obecnie bada życie i twórczość Erazma Ciołka, znanego jako Witelon. Trudno się dziwić, gdyż Witelon był prekursorem badań nad zjawiskami optycznymi i światłem, a Ryszard Demel wykorzystuje światło w swojej sztuce.

ŚMIECIOWE UMOWY

Od początku kwietnia strażnicy miejscy systematycznie kontrolują, czy właściciele prywatnych domów i właściciele firm wywożą śmieci. Sprawdzają podpisanie umowy z firmą zajmującą się oczyszczaniem, która ma pozwolenie na działanie na terenie Ustronia oraz rachunki za korzystanie z usług tej firmy. Większość umów w Ustroniu podpisana jest z miejskim Przedsiębiorstwem Komunalnym, ale wybór należy do nas. Ważne, żeby śmieci trafiały na wysypiska, a nie do lasu. Dlatego strażnicy sprawdzają osoby, które rezygnują z usług Przedsiębiorstwa Komunalnego. Często zdarza się, że nie podpisali umowy z żadną firmą, a to znaczy, że nikt nie wywozi śmieci z posesji. Bywa też, że umowa jest podpisana, to nic nie kosztuje, ale odpady ani razu nie zostały wywiezione. Funkcjonariusze SM najpierw sprawdzają, a gdy nie zostały dopełnione obowiązki, mówią, co trzeba zrobić i przyjeżdżają drugi raz, żeby sprawdzić, czy wszystko jest już w porządku. Oporni karani są mandatami. Wybrała: ***(lsz)***

krzyżówka **WIELKANOCNA**

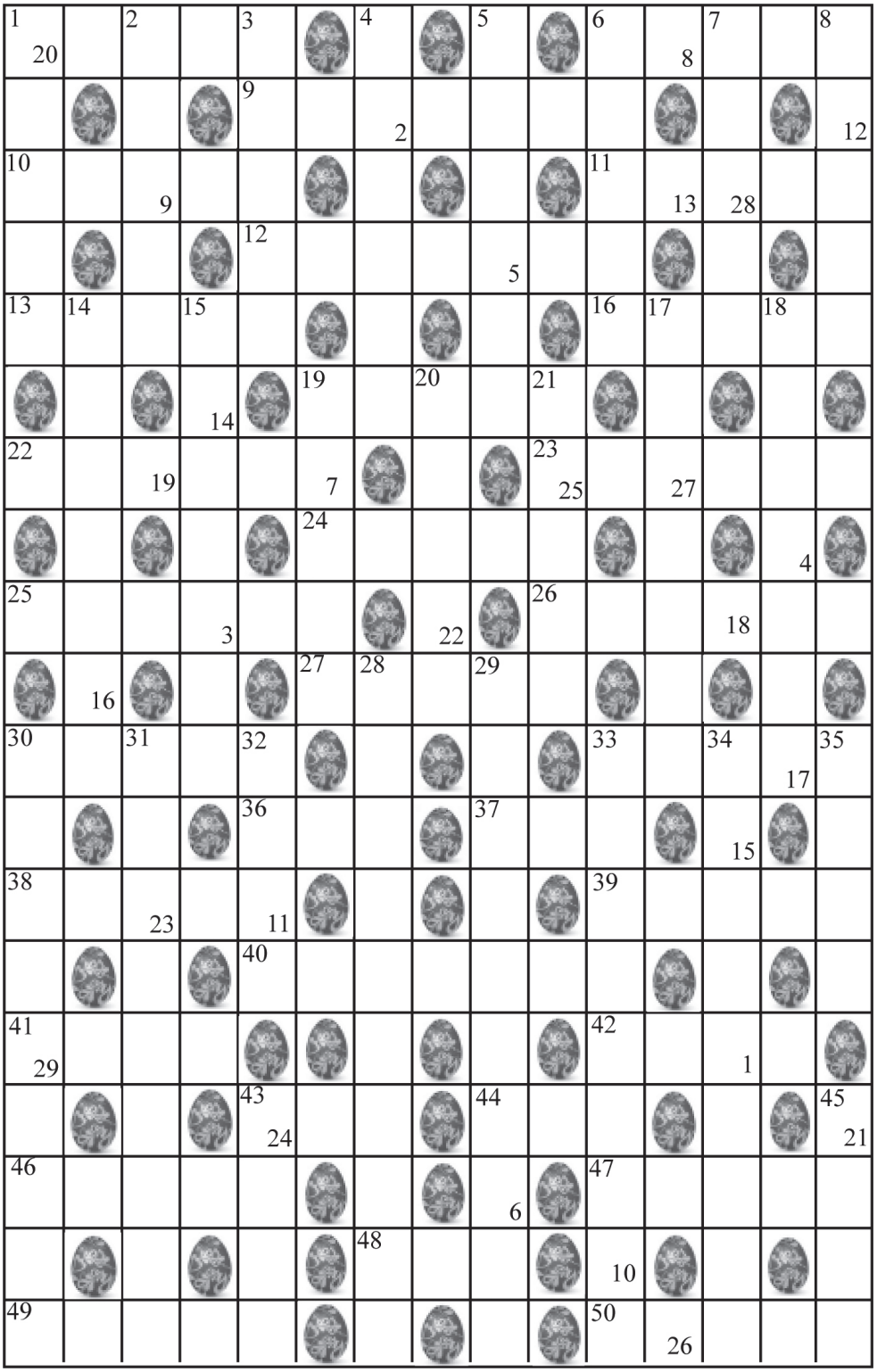

Poziomo: 1) królowa polskich rzek, co pod Baranią ma źródła, **6)** chiński misiaczek, **9)** najsłynniejszy wodospad, **10)** hodowlany futerkowiec, **11)** walka z bykiem, **12)** z oficerskimi gwiazdkami, **13)** hotel na Zawodziu, **16)** początek biegu, **19)** zlot czarownic, **22)** rezerwowany w restauracji, **23)** druk reklamowy, **24)** zawodowy mówca, **25)** ekspert, **26)** wysyła sygnał, **27)** Jan zdrobniale, **30)** likwiduje niewybuchy, **33)** owce na hali, **36)** piłka poza linią, **37)** duża wytwórnia płytowa, **38)** ma go róża, **39)** kuzynka wanny, **40)** narzędzie do spulchniania gleby, **41)** ... Mater, **42)** na świat, **43)** Stany Zjednoczone, **44)** popularny punkt ratalny w PRL-u, **46)** producent drukarek, **47)** zamknięta grupa, **48)** sieć marketów budowlanych, **49)** zielona na łące, **50)** czeska metropolia.

Pionowo: 1) jajko w gwarze cieszyńskiej, **2)** wyrośnięty syn, **3)** bohater nowelki Prusa, **4)** królewski pojazd, **5)** atrybut malarza, **6)** porwał Helenę Trojańską, **7)** wschodnie imię żeńskie, **8)** polecenie dla psa, **14)** zabytkowa na Wzgórzu Zamkowym, **15)** pełno go pod sosną, **17)** po przetarciu drewna, **18)** pojazd kosmiczny, **19)** brzeg, rant, **20)** materiał do wylewania stropu, **21)** mieszkaniec Ankary, **28)** wytwarza prąd w samochodzie, **29)** wypełnia akumulator, **30)** bierzmowanie-chrzest, **31)** mocny w dyskutowaniu, **32)** rakieta świetlna, **33)** mierzy częstotliwość, **34)** wykłada nasz ojczysty język, **35)** amerykańskie województwo, **43)** związek państw, **45)** fatalna nota.

Rozwiązanie (hasło) powstanie po odczytaniu liter z pól oznaczonych liczbami w dolnym rogu. Na rozwiązania oczekujemy do 6 maja.

Rozwiązanie Krzyżówki z numeru 14

WIOSNA TO PORA RADOSNA

Nagrodę w wysokości 50 zł otrzymuje:* **Stanisława Gawłowska** z Ustronia, ul. J. Wantuły. Zapraszamy do redakcji.

* Wysyłając rozwiązanie krzyżówki zgadzasz się na przetwarzanie twoich danych osobowych na potrzeby konkursu. Twoje dane będą przetwarzane tylko przez czas trwania konkursu. Administratorem twoich danych jest Gazeta Ustrońska z siedzibą w Ustroniu, ul. Rynek 4. Masz prawo do uzyskania dostępu do swoich danych, sprostowania, usunięcia, ograniczenia przetwarzania, wniesienia sprzeciwu wobec przetwarzania danych, przenoszenia danych, wniesienia skargi do organu nadzorczego. Więcej informacji możesz uzyskać w redakcji Gazety Ustrońskiej.

GAZETA USTROŃSKA

Tygodnik miejski. Redaguje Zespół. Redaktor naczelny: **Monika Niemiec**. Adres redakcji: **43-450 Ustroń, Rynek 4** (budynek biblioteki), na półpiętrze. **Tel. 33 854-34-67**, **e-mail: gazeta@ustron.pl** / Nakład: **1250** egzemplarzy/ Informacje dotyczące ochrony danych osobowych: **http://gazeta.odo.ustron.pl** /Zastrzegamy sobie prawo przeredagowywania, dokonywania skrótów i zmiany tytułów w nadsyłanych materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji w dni powszednie w godz. 8.00-16.00. *Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam.* Skład: Gazeta Ustrońska; Druk: **EURODRUK-offset,** ul. Daszyńskiego 64, 43-450 Ustroń, tel. 33 854-26-02. Indeks nr 359912. Numer zamknięto: 15.04.2019 r. Termin zamknięcia kolejnego numeru: 23.04.2019 r.

Punkty sprzedaży gazety: ASIA Polana, Euro Sklep przy Policji, Euro przy Kuźni, EuroSpar Hermanice, Groszek obok TBS, Gruszczyk Roman Szpital Reumatologiczny, HERMES Nierodzim, Informacja Turystyczna Rynek, Kiosk „RUCH" Kobyłecki Sanatorium „Równica", Kiosk „U Sikorek" w centrum, Lewiatan Manhatan, Lewiatan Poniwiec, Mendrek Lipowiec, PSS Beskid, PSS Hermanice, PSS przy SP1, Supermarket Polana, STRIMEX Sanatorium „Równica", STRIMEX Zakład Przyrodoleczniczy, Sztwiorok Nierodzim, Targowisko, Wanda, Zibi.

MOKATE

A Family Business

Wesołych Świąt!